

„Trzymamy straż
nad Odrą i Bałtykiem“

Harcerska uroczystość w Załomiu

Ogólnopolski obóz zlotowy — otwarty

WCZORAJ w Załomiu pod Szczecinem odbyło się uroczyste otwarcie ogólnopolskiego obozu zlotowego ZHP zorganizowanego z okazji wyznaczonego na 21–22 lipca Złotu Młodzieży w Szczecinie pod hasłem „TRZYMAMY STRAŻ NAD ODRĄ I BAŁTYKIEM“.

Na uroczystość przybyli: I sekretarz KW PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa poseł Antoni WALASZEK, sekretarz KW PZPR Henryk HUBER, I sekretarz KM PZPR Stanisław BARTCZAK, przewodniczący ZW ZMW Stefan SCIBISZ, przedstawiciele załogi Fabryki Kabli i miejscowego społeczeństwa. Był też obecny konsul generalny CSRS w Szczecinie Jiri KOSINER.

Na obszernej placu apelowym zgrupowana w karnych sztykach stoi młodzież z Białegostoku, Łodzi, Warszawy i Stargardu. Są to reprezentacje województw — najlepsi z najlepszych, drużyny, które cało, roczną pracę zasłużyły sobie na zaszczyt uczestniczenia w Zlocie. Goście wchodzi na plac apelowy, rozlegają się komendy: „Do raportu! Na prawo patrzyć!“ Komendant zgrupowania, hm. Tadeusz MOZEJKO składa raport I sekretarzowi KW Antoniemu WALASZKOWI i komendantowi Chorągwi hm. Emanuelowi SKORZIE, meldując ponad 400 harcerzy i harcerzek na apelu.

Rozbrzmiewa marsz generalistki, A. WALASZEK i E. SIKORA przechodzą przed frontem młodzieży. Pozdrawiają każdy obóz z osobna. W odpowiedzi słychać gromkie: CZUWAJ! Do pięciu masztów podchodzą poczty sztandarowe. Przy dźwiękach harcerskiego hymnu „Wszystko co nasze Polsce oddamy“ następuje wciągnięcie flag narodowych. Pada komenda „Spocznij!“ i oto z szeregów wybiegają harcerze i harcerki. W rękach kwiaty i biało-czerwone chusty z naszytym Gryfem na bieżącej tle. Goście wrzuceni przyjmują kwiaty i chusty. W imieniu Głównej Kwatery

Skandynawscy dziennikarze w Szczecinie

„PILOTOWANI“ przez dyr. departamentu GKKFIT S. Sijera i wicedyrektora „Orbisu“ H. Rusinowskiego przybyli wczoraj do naszego miasta dziennikarze skandynawscy zajmujący się problematyką turystyczną. Po zwiedzeniu miasta, wieczorem, nasi goście spotkali się w Klubie „13 Muz“ z działaczami turystycznymi i dziennikarzami.

ZHP hm. T. Mozejko ogłasza Ogólnopolski Obóz Złotowy za otwarty.
(Dokończenie na str. 2)

Święto narodowe Mongolii



Na zdjęciu: ciężarówka z żywnością i ubraniami przyjechała na pastwisko gospodarstwa Dzun-Cha-raa do koczujących pasterzy.
CAF

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 160 (6507)

NIEDZIELA, 11. VII. 65 r.

Kurier Szczeciński

Kongres Pokoju w Helsinkach rozpoczął obrady

Wice solidarności z narodem Wietnamu

HELSINKI PAP. Specjalny wysłannik PAP, red. Halina Mirska donosi: W sobotę 10 lipca rozpoczął obrady Światowy Kongres na rzecz Pokoju, niezawisłości narodów i powszechnego rozbrojenia.

INAUGURACYJNE posiedzenie plenarne rozpoczęło się o godz. 8.30 czasu warszawskiego powołaniem prezydium kongresu. Z ramienia delegacji polskiej do prezydium weszli: Józef OZGA-MICHAŁSKI i Andrzej WERBLAN.

Uroczystym momentem pierwszego dnia kongresu było przybycie na salę obrad prezydenta KEKKONENA i premiera VIROLAINENA z małżonkami. W imieniu kongresu gości powitał przewodniczący komitetu przygotowawczego prof. BERNAL.

Premier Finlandii w swym przemówieniu przedstawił obecną niepokojącą sytuację w świecie, którą zaostrza jeszcze wzrost liczby krajów posiadających broń atomową.

Kolejnym punktem porządku dziennego było przemówienie inauguracyjne prof. BERNALA.

Profesor Bernal stwierdził, że stanowisko rządu USA, który uważa, iż z pomocą siły zbrojnej może ustanowić w każdej części świata proamerykańskie rządy, jest nie do przyjęcia dla światowej opinii publicznej.

Bernal oświadczył, że z powodu złego stanu zdrowia będzie mu siłą zrzec się stanowiska przewodniczącego Światowej Rady Pokoju.

Zwierzęta zamieszkujące ogrody zoologiczne poddawane są systematycznie różnym zabiegom kosmetycznym, mającym na celu utrzymanie ich w dobrym zdrowiu. Nasz fotoreporter trafił na moment pielęgnacji paznokci słonicy Kasi z norweskich ZOO, jak widzimy, ulubienica dzieci poddaje się temu zabiegowi z całą ochotą.

Na zdjęciu: pielęgnacja paznokci słonicy Kasi.

CAF — fot. Staszyszyn

Tematem popołudniowego posiedzenia były referaty wietnamskie: „O poparciu narodów świata dla narodu wietnamskiego w jego sprawiedliwej walce o niepodległość, jedność i pokój“.

Owacyjnie witany przez zebranych BA THI, przewodniczący delegacji Południowo-Wietnamskiego Komitetu Obrony Pokoju, opisał tragiczny los ludności wietnamskiej na skutek agresywnych, bestialskich działań USA.

Następnym mówcą był LE DINH THAM, przewodniczący delegacji DRW.

Oświadczył on, że trudno znaleźć w Wietnamie miasto czy wieś, gdzie nie byłoby ruin. Trudno znaleźć rodzinę, która nie poniosłaby ofiar.

Naród Wietnamu — oświadczył Le Dinh Tham — jak jeden mąż powstał do walki z imperializmem amerykańskim. Wywołano już cztery pląte terytorium Wietnamu Południowego i ponad 10 milionów z 14-milionowej ludności kraju.

Około godz. 19 rozpoczął się w parku Hesperia wiec solidarności z Wietnamem. Wiece zgromadziło kilka tysięcy mieszkańców Helsinek.

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Mongolskiej Republiki Ludowej — 44 rocznicy rewolucji, I sekretarz KC PZPR, Władysław GOMULKA, przewodniczący Rady Państwa, Edward OCHAB i premier Józef CYRANKIEWICZ przesłali depesze gratulacyjne do I sekretarza Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej, prezesa Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej Jumażajna CEDENBALA i przewodniczącego Prezydium Wielkiego Huralu Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej Zamsarajina SAMBU.

Polska Ludowa — czytamy m. in. w depeszy — wysoko ceni braterskie stosunki przyjaźni i współpracy z Mongolską Republiką Ludową i dążyć będzie do dalszego ich umocnienia i rozszerzenia.

W uroczystym dniu 44 rocznicy rewolucji ludowej w Mongolii słany Wam, Drozy Towarzysze i całego Wazemu narodowi, najlepsze życzenia dalszych osiągnięć w budowie nowoczesnej, socjalistycznej Mongolii, dalszych osiągnięć w walce o pokój i socjalizm.

Pożegnanie A. Iwanowa

WCZORAJ w późnych godzinach wieczornych na Dworcu Głównym w Szczecinie odbyło się serdeczne pożegnanie opuszczającego Szczecin wicekonsula ZSRR Aleksieja IWA-NOWA. Obecni byli m. in. I sekretarz KW PZPR poseł Antoni WALASZEK, I sekretarz KM PZPR Stanisław BARTCZAK oraz sekretarz Prez. WRN Andrzej GRABSKI. Przybyli również: konsul generalny CSRS Jiri KOSINER i wicekonsul ZSRR w Szczecinie Wasilij K. FIODOROW.

Odjeżdżającemu A. Iwanowowi i jego małżonce wręczono wianki kwiatów. (wit)

Bombardowania DRW nie ustają

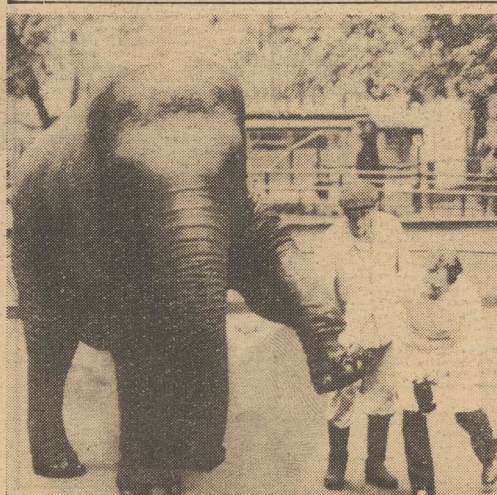
NOWY JORK PAP. Samoloty amerykańskie zapuszczyły się w poniedziałek nad północną część Wietnamu, gwałtownie bombardując miasto Thuan-derchief, zaatakowały cele w odległości około 160 km na północny zachód od Hanoi.

Egipskie amory mistrza wszechwag

KAIR. Mohammed Ali Cassius Clay, bokserski mistrz wszechwag, jest od roku zakochany w pewnej kelnerce baru kawowego hotelu „Nile-Hilton“ i ma zamiar ją poślubić. Taką czołwiec przyznał czytelnikom anonimowy autor na łamach „Le Progres Egyptien“.

Jak wiadomo, Clay rozszedł się ostatnio ze swą żoną, występującą do sądu z oskarżeniem iż „nie stosowała się do przepisów, które nakazują kobietom muzułmańskiej okrywać swe ciała aż do stóp“.

Clay od chwili przejścia na islam stał się żarliwym jego wyznawcą. Zamierza odbyć pielgrzymkę do Mekki. Jeśli poślubi piękna Egipcjanę z baru kawowego „Hiltonu“, powtórnie może znów problem ubioru, bowiem dziewczęta w tym zakładzie nie chcą okrywać swego ciała do stóp, lecz usługują w zgrabnych, obcisłych, błękitnych wdziankach.



Na granicy jest strażnica, ale...

Formalności - szybciej Oficerowie - poligloci Automat wyrecza żołnierza

Z ROKU NA ROK wraść zainteresowanie naszym krajem na całym świecie. Wynowym tego przykładem jest coraz większa ilość turystów odwiedzających Polskę. Jednocześnie, miliony naszych rodaków wybierają się na dalsze i bliższe wояże po świecie. Ale po drodze jest granica. Jak do zwiększonych zadań w obsłudze ruchu turystycznego przystosowały się Wojska Ochrony Pogranicza? Z tym właśnie pytaniem zwróciliśmy się do gen. bryg. JÓZEFA WALUKA z Dowództwa Wojsk Ochrony Pogranicza.

— Może zacząć od rzeczy najistotniejszej — skrócenia czasu odpraw paszportowych w naszych przejściach granicznych. Dzięki współpracy ze służbami ochrony granic bratnich krajów: Czechosłowacji i NRD prowadzimy obecnie w przejściach granicznych na Łysej Polanie, w Petrowicach, Zembrzowicach, Kudowej — Stone, wspólne odprawy paszportowe. W ten sposób skróciliśmy o połowę czas potrzebny na dokonanie niezbędnych formalności granicznych. W niedalekiej przyszłości podobne wspólne odprawy dokonywane będą na przejściu granicznym ze Związkiem Radzieckim — w Terespolu.

Z kroniki sądowej

Surowe kary w warszawskim procesie aerzystów niemieckich

WARSZAWA PAP. Przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zakończył się w sobotę proces 12-osobowej grupy uczestników afery niemieckiej.

Głównym oskarżonym w tej sprawie był b. zastępca dyrektora Stocznego Zjednoczenia Handlu Artystycznym Spółdzielni — Zbigniew RUDZKI. W latach 1961-63 uciekł on pomocy b. dyrektora MMH oraz pozostającym z nim w zmo. wie kierownikom sklepów niemieckiego w wysokości ok. 1,7 mln złotych. Rudzki został skazany na 15 lat więzienia.

Dalsi oskarżeni: zastępca dyrektora kilku sklepów stocznego przedsiębiorstwa MMH — Ferdynand RUCHAŁSKI i b. dyrektor tych przedsiębiorstw — Jerzy GRZEGO- RZEWSKI otrzymali 14 i 13 lat więzienia.

Na 10 lat więzienia sąd skazał b. zastępcę dyrektora MMH — Władysława ZAK. W związku z ujawnieniem przez nią, z własnej inicjatywy, szeregu dodatkowych okoliczności związanych z przestępstwami w MMH — sąd skrzyżował z art. 8 dekretu o amnestii z 1964 roku i złagodził jej karę pozbawienia wolności do 5 lat.

Byłymi kierownikami sklepów MMH, którzy współdziałali z pracownikami dyktacji MMH brali udział w zagarnięciu mienia społecznego, sąd wymierzył kary od 11 do 1 lat więzienia.

Wszystkim winnym w tym procesie zasądzone kary grzywny i prze- padek mienia.

Wyrok w procesie, który toczył się w trybie doraźnym, jest ostateczny i nie podlega zaskarżeniu.

Zwyrodniały morderca skazany na karę śmierci

KATOWICE PAP. Na karę śmierci i pozbawienie praw publicznych i obywatelskich na zawsze skazał Sąd Wojewódzki w Katowicach Bernarda LACHA za zgwałcenie i zabójstwo młodej mieszkanki Nie- dobryz — Doroty D. Zbrodni tej dopuścił się Bernard Lach w czerw- cu 1960 roku, wtedy jednak z braku dowodów śledztwo umoczone. W 1963 r. Lach usiłował zamordować, również na le seksualnym, drugą młodą kobietę — Reginę H. Spłoszony alarmem podniesionym przez swą koleżankę ofiarę, która zidentyfikowała go, zbiegł.

— Panie generale, odprawa paszportowa to nie tylko formalności, że tak powiem papierkowe, to również kontakty międzyludzkie, to pierwsze lub ostatnie zetknięcie przyjeźdnego z przedstawicielami władzy w mundurach. Co się w tej dziedzinie zmieniło?

— Może zacząć od hasła, jakie towarzyszy naszym oficerom i żołnierzom w ich niełatwej przecież pracy na przejściach granicznych. Jak cię widzą tak cię pisa. Jesteśmy przecież w jakimś sensie bilet-em wizytowym naszego kraju. Staramy się też, by bilet ten prezentował się jak najlepiej. Minęły już czasy, kiedy oficerowie pełniący służbę w przejściach granicznych musieli odwoływać się do pomocy tłumaczy. Średnio na 100 oficerów pracujących na przejściach granicznych, 80 opanowało już, bądź opanowuje języki obce. Np. na Okęciu nasi oficerowie władają francuskim, angielskim, niemieckim, a nawet holenderskim.

— Nie czuliby się dziennikarzami, gdybyśmy nie zadali panu generalowi pytania, dotyczącego tzw. nielegalnego przechodzenia granicy?

ZDARZA SIĘ i takie wypadki. W roku ubiegłym zatrzymaliśmy na nielegalnym przechodzeniu granicy pewną ilość osób.

— Kim byli ci „amatorzy” nielegalnej turystyki?

— TO BARDZO SZEROKI wachlarz typów. Od pospolitych przestępców, uciekających przed wymiarem sprawiedliwości, przez nieletnich amatorów „przygody”, do turystów którzy rzeczywiście zblądzi na trasach. Oczywiście, zdarzają się i tacy, którzy przekraczają naszą granicę w określonych celach, na zlecenie obcych wywiadów. Trzeba jednak — nie chwalić się — powiedzieć, że mają oni coraz bardziej utrudnioną robotę. Z roku na rok doskonalił się bowiem system ochrony naszych granic.

— Właśnie, niedawno przecież Wojska Ochrony Pogranicza obchodzili jubileusz 20-lecia swego istnienia. Co zmieniło się w tym rodzaju wojsk?

Jakie filmy zobaczymy na małym ekranie?

WARSZAWA PAP. Filmy stanowią w naszej telewizji około 40 proc. całego programu, innymi słowy w ciągu roku widzowie oglądają ponad 1000 pozycji długo- i krótkometrażowych. Są wśród nich utwory fabularne, dokumentalne, popularno-naukowe, animowane i — cieszące się chyba największym powodzeniem — filmy serijne.

100 filmów fabularnych i odcinków serijnych obejrzymy na małym ekranie w rozpoczynającym się za dwa miesiące nowym sezonie jesienno-zimowym. Można już zasygnalizować kilka nowych serii telewizyjnych, m. in. „ROBINSON

— PRZED WSZYSTKIM chyba wyposażenie. Tradycyjny typ żołnierza, uzbrojonego w automat i „towarzystwo” psa, należy już do pełnej piekny- nych zresztą i bojowych tradycji przeszłości. Dziś Wojska Ochrony Pogranicza dysponują w swej służbie nowoczesnymi zdobyczami techniki, nowoczesnymi środkami łączności, transportu, uzbrojenia. Granicy, opiekę ludzi, pilnują... automaty. Tak, tak, właśnie automaty w postaci nowoczesnych urządzeń sygnalizacyjnych. Rozmawiał: Jerzy SOKOŁOWSKI

Nowoczesny sprzęt medyczny krajowej produkcji

WARSZAWA PAP. W ok. 70 proc. pokrywa przemysł krajowy zapotrzebowania zakładów leczniczych na nowoczesny sprzęt medyczny. Produkujemy kompletne wyposażenie dla sal operacyjnych, różnego rodzaju instrumenty lekarskie, precyzyjne urządzenia elektromedyczne.

W PEŁNI zaspokajamy już potrzeby służby zdrowia na aparaturę rentgenowską. Produkujemy nowoczesne aparaty do przeswietlenia, a także rentgeny dentystyczne. Obecnie trwają prace konstrukcyjne nad nowymi typami tych urządzeń. Jeszcze w br. wyprodukowana zostanie pierwsza seria rentgenów przewodnych (na prostownikach seleno- wy) typu „XD-14”. Ten uniwersalny aparat może być zastosowany zarówno na sali operacyjnej w czasie zabiegu chirurgicznego, jak i bezpo- średnio przy łóżku chorego — bez konieczności przenoszenia pacjenta, jak to się zwykle obecnie dzieje.

III Plenum CK SD

WARSZAWA PAP. 9 bm. obradowało w Warszawie III Plenum CK SD. Plenum przyjęło rezolucję Leona CHAJNA ze stanowiska przewodniczącego i członka Prezydium Centralnego Komitetu wyrażając mu uznanie za dotychczasową pracę. Na stanowisko wiceprzewodniczącego CK Plenum powołało Eugenie KRASSOWSKA. Jednocześnie Plenum wybrało na sekretarzy Centralnego Komitetu Michała GRUNDYSA i Leonarda HOHNESKE.

Polski sprzęt medyczny zdobywa coraz liczniejsze odbiorców za granicą. Wyroby nasze trafiają do ponad 30 krajów. Polskie instrumenty lekarskie, kupując także liczne kraj: zachodnie, jak np. Szwecja, Szwajcaria i NRF.

JA” oraz dramat „GRZESZNY ANIOŁ”; czeskosłowacka: „SMIERĆ TARZANA”, „PRĄSKI BLUES”, „DOKS” i „SMIERĆ”; NRD-owska: „TOPÓR Z WANDSBEK” i „KRO- ILEWSKIE DZIECI”; chińska: „KROŁ MAL”; jugosłowiańska — „TWARZA W TWARZ”. Ujrzymy też klasyczne dzieło włoskiego neorealizmu „RZYM MIASTO OTWARTE”, równie głośny film „SALVATORE GIULIANO”, z produkcji amerykańskiej — adaptację „GRON GNIEWU” Steinbe- cka, trzy filmy z Gene KELLYM: „ZAPROSIENIE DO TANCZA”, „AMERYKANIN W PARYZU” i „DE- SZCZOWA PIOSENKA”, trzy filmy z Marilyn MONROE — „NIAGA- LA”, „SŁOMIANY WIDOCIEC” i „RZEKA BEZ POWROTU”, „PE- WIEN USMIECH” według powieści F. SAGAN, ekranizacja powieści Mike Waltari „EGIPCIANIN I SNU- REK”; z filmów francuskich — „SPOTKANIE Z DIABŁEM”; z „PO- WODU KOBIET”; z angielskich — „O ZYCIE DLA RUTH” i „MALY ŚWIATEK SAMMY LEE”.

Prawdziwą uczcią dla miłośników piosenek będą utworne na tam- siem filmowe programy reżyrowane z udziałem takich gwiazd jak DALI- DA, Petula CLARK, Gilbert BE- CAUD, Sacha DISTEL, siostry KESSLER, Juliette GRECO.

Harcerska uroczystość w Zalomiu

(Dokończenie ze str. 1)

Przemawia I sekretarz KW PZPR poseł Antoni Walaszek. Mówi o XX-leciu powrotu Ziemi Zachodnich do Macierzy, o pięk- nie Ziemi Szczecińskiej, zachęca młodzież do zapoznania się z jej 20-letnim dorobkiem, do poznania zabytków świadczących niezlomnie o polskości tej ziemi.

W imieniu delegacji chorągwi- nych w krótkich słowach prze- mawia reprezentant chorągwi bia- łostockiej hm. Bohdan HRYNIEW- CKI. Następnie odczytanie rozkazu. Komendant zgromadzenia dziękuje młodzieży i kadry oraz grupie ju- naków OHP za współudział w or- ganizacji obozów, podkreśla wspa- niałą postawę harcerzy i harcerek. W dowód uznania obozy otrzymują specjalne dyplomy i proporce. Tak- sam dyplom i proporcję otrzymuje także dyrekcja Fabryki Kabli w Zalomiu — gospodarz terenu i

prawdzą przyjaźni harcerskiego ludku.

Uroczystość skończona. Goście i I sekretarzem KW PZPR ruszają na zwiedzanie obozów harcerskich. Każdy z obozów jest inny, każdy zagospodarowany z wielką troską o wygodę i estetykę, wkompono- wany w śliczny sosnowy las. Har- czerom nie braknie humoru, witają gości piosenką, pokazują z dumą swe „apartamenty” pod zielonymi płótnami namiotów. Szczególna u- waga gości zwraca sposób zdo- bienia. Przed namiotami stoją zma- strowane z gałęzi, korzeni i kory, dziwne stwory wyobrażające nie- mniej wymyślne miana zastępów. Obozowisko Łódź zdobią elementy morskie, a zastępy noszą takie nazwy morskie. Po spacerze mały odpoczynek, a następnie udział w ognisku harcerskim. Wyssoko strze- la płomień, hen po lesie niesie się harcerska pieśń — hasło złotowe „Byliśmy, jesteśmy, będziemy” — skomponowane przez Z. Maryszę z chorągwi warszawskiej.

Uczestnicy złotowego obozu nie tylko śpiewają i zajmują się własnymi sprawami. Zda- żyli zrobić już huk społecznej roboty, oczyścili z gruzów ka- wał lasu, odgruzowywali teren zakładów w Zalomiu. Wartość ich prac ocenia się na 600 ty- sięcy złotych. Wielkie brawa dla entuzjastów w harcerskich mundurach! Czynnym swym za- początkowali oni budowę wiel- kiego ośrodka wypoczynkowe- go w Zalomiu. (wit)

Wizyta Prokuratora Generalnego PRL Kazimierza Kosztirko

W SZCZECINIE bawi Pro- kurator Generalny PRL KA- ZIMIERZ KOSTYRKO, zapo- znając się z problematyką zwal- czania przestępczości przez or- ganizację ścigania w naszym woje- wództwie. W piątek Prokurator Generalny złożył wizytę i se- kretarzowi KW PZPR, posłowi ANTONIEMU WALASZKOWI. Pobyt Prokuratora General- nego w naszym mieście potrwa 3 dni.

Z boćianiego gniazda

STĄTKI NA WEJŚCIU:

M/S „WROŻKA” — z Anglii zachodniej z drobnicą.
M/S „SKIERKA” — z Rotter- damu z drobnicą.
S/S „BRYGADA MAKOW- SKIEGO” — z Danii pod bala- stem.
M/S „RUSALKI” — z Norwe- gi z drobnicą.

STĄTKI NA WYJŚCIU:

M/S „SAN” — do Anglii z celulozą.

S/S „CIESZYŃ” DLA SZKOŁY

TYTUŁACJA W CIESZYNIE
ZALOGA parowca PZM s/s „Cieszyń” otrzymała 2500 zł nagrody za osiągnięcia we wspól- ne zawodnictwie diugetalowym w 1964 r. Sumę tej nagrody przeka- zała Prer. MEN w Cieszynie z przeznaczeniem na fundusz bu- dowy Szkoły Tytułacyjnej.

M/S „NOTEK” PŁYNIE PO RYBY

MOTOROWIEC PZM „Notek”, pływający w trampingu blisko- go i średniego zasięgu został skierowany na łowiska zatoki Pirth of Moray przy wybrze- zach Szkocji do statku-bazy Dalekomorskiej Baz Rybackich „Fulski”, skąd zabierze pełnotonowy ładunek ryb.

W dwadzieścia
lat później (1)

Podróż po Wunderlandzie

(Korespondencja własna „Kuriera“)

Niemcy anno 1945.
Niemcy anno 1965.
Podróżny nie może uciec w tym kraju od dat i porównań.
Zwłaszcza jeżeli święcił 9 maja tego roku — tak jak Wass
korespondent — przy Bramie Brandenburskiej.

W NASZEJ świadomości gru
be są złoża nawarstwiań, które
zrodziła historia, a zwłaszcza
epoka wielkich pieców. Dolo-
żyły swoje i lata ostatnie, kie-
dy to hurraoptymistyczna pro-
paganda siała nieufność w ra-
cjonalistyczne umysły naszej
epoki. W tym tkwi przyczyna,
że z prasy polskiej łatwiej do-
wiedzieć się o wydarzeniach na
antypodach, niż za Odrą. Au-
tor nieśmiało więc prosi, aby
to, że zdaje sobie z tego sprawę,
poczytane mu zostało jako
okoliczność łagodząca przy oce-
nie jego relacji z podróży po
Wunderlandzie.

Określenie to użyte zostało
nie przez pomyłkę, Bońska pro-
paganda spopularyzowała je

wprawdzie w odniesieniu do
NRF. W moim najgłębszym je-
dnak przekonaniu, jeśli już chce
my mówić o „cudach“, to na-
prawdę spełnił się takowy w
NRD. Mniemania powyższego
przede wszystkim nie wiąże z
tym, że w Niemieckiej Republi-
ce Demokratycznej przebywa-
łem jako członek oficjalnej pol-
skiej delegacji na uroczystości
dwudziestolecia Dnia Wyzwolenia
narodu niemieckiego od fa-
szyzmu...

Bilans otwarcia — używając
tego sformułowania — był w
obu częściach Niemiec podob-
ny. Ruiny, Złiszca, Śmierć.
Ale na tym kończyło się podob-
ieństwo warunków startu.

Tam, na zachodzie, znalazły
się najbardziej rozwinięte pro-
wincje Niemiec.

Tu, na wschodzie, pozostały
najbardziej zacofane w roz-
woju.

Tam, na zachodzie, nie naru-
szono struktury społeczno-eko-
nomicznej.

Tu, na wschodzie, z punktu
podjęto dzieło reform struktural-
nych.

Tam, na zachodzie, przypadło
wchłonąć niewielką tylko
część, tych ogromnych mas lud-
ności niemieckiej, które na mo-
cy postanowień alianckich opu-
ściły dawny niemiecki wschód.

Tu, na wschodzie, wpompo-
wano w organizm tej części kra-
ju, milionowe rzesze przesie-
dleńców.

Tam, na zachodzie, pozostała
baza przemysłowa (Ruhr!) za-
seby surowcowe, stara kadra.

Tu, na wschodzie, przemysłu
nigdy nie było jeśli nie liczyć
skromnego okręgu saksońskie-
go, a i ten połączony został kon-
sekwentnie akcji reparacyj-
nych demontaży, w surowce ta
część kraju nigdy nie obfitowa-
ła, kadry nie było.

Tam, na zachód, popłynęła
wreszcie dolarowa rzeka zza
Oceanu.

Tu, na wschód, nie miała
skąd popłynąć, bo strumień po-
mocy krajów socjalistycznych,
niewątpliwie nader istotny dla
startu NRF, nie może być je-
dnak porównywany z tamtym.

Prawda jest więc to, że osią-
gnięcia Niemiec zachodnich w
minionym dwudziestolecu sta-
wiają je w światowej czołów-
ce. Ale prawdą jest także —
często nie dostrzegana — że Nie-
miecka Republika Demokratyczna
na zajęła w 1964 roku 5-te
miejscie na liście przemysłow-
ych potęg Europy, że znajdu-
je się w wielu dziedzinach na
pierwszych pozycjach w

Z dnia
na dzień

Taylor
odszedł...

GEORGES CLEMENCEAU
powiedział kiedyś, że wojna jest
sprawą zbyt poważną, by jej
kierownictwo powierzać gene-
ralom. Aforyzm ten tym bar-
dziej zastosować można do dy-
plomacji — jeśli jej celem ma
być nie przyspieszenie wojny,
lecz jej zapobieżenie.

General Maxwell Taylor,
były szef amerykańskiego ko-
legium szefów sztabów, otrzy-
mawszy z rąk prezydenta
Johnsona misję ambasadora
USA w Saigonie, nie potrafił
uporać się ani z kierowaniem
działaniami wojennymi, ani
tym bardziej z prowadzeniem
gry dyplomatycznej. Niepowo-
dzenie reprezentowanej prze-
zeń polityki „grubej pałki“
przypieczętowała w tych dniach
dymisja, w której nie ma nic
„honorowego“. Ale czy po-
nowna nominacja na to stano-
wisko zawodowego dyploma-
ty, ambasadora Henry Cabot
Lodge'a oznacza, że Waszyng-
ton zdał sobie sprawę z całko-
witego flakasu dotychczasowej
polityki w Wietnamie? Nie-
stety, taki wniosek byłby co
najmniej przedwczesny.

Jednocześnie z dymisją gen. Tay-
lora przyszła wiadomość o „nieo-
czekalnej“ misji członka rządu bry-
tyjskiego, Harolda Daviesa w Ha-
nui — prawdopodobnie w zastęp-
stwo inspirowanej przez Ameryka-
nów, ale martwo urodzonej „misji
wietnamskiej“ królowej Brytyjskiej
Wspólnoty Narodów pod przewod-
nictwem premiera Wilsona. I w
tym wypadku przedwczesne było
by wyrażanie z tą wizytą nadmier-
nie optymistycznych nadziei. W po-
łączeniu jednakże z powyższymi
już uznaną nieskutecznością pra-
kicznych nalożów bombowych na tery-
torium Demokratycznej Republiki
Wietnamu i z sukcesami wojskowy-
mi oddziałów partyzantów połud-
niowowietnamskich, odnoszonymi w
walce nie tylko z armią sąsied-
nią, ale i z doborowymi oddziałami
amerykańskiej piechoty morskiej,
i ta misja przyczyni się, być
może, do uświadomienia czynnikom
międzynarodowym w Waszyngtonie,
że planne są nadzieje na zdławienie
siłą sprawiedliwej walki wyzwolen-
czej narodu wietnamskiego.

Logicznym następstwem zrozumi-
cia tego elementarnego
faktu powinno być przejsie-
cie do rokowań. Oby nastąpiło jak
najrychlej. (t.s.)

Żyje dzięki temu
że ktoś inny
stracił życie...

NOWY JORK. 25-letnia kobieta
żyje dziś tylko dzięki temu, że
ktoś inny akurat zginął. Znajdo-
wała się ona w beznadziejnym
nie mał stanie w jednej z klinik Cle-
veland, gdy niespodziewanie leka-
rze zostali poinformowani, że moż-
na będzie dokonać transplantacji
nerki wyjętej ze zwłok zastrzele-
nego przed trzema godzinami me-
czczyzny. Operacja została prze-
prowadzona za zgodą żony zamor-
dowanego i dris pacjenta powołał
wraca do zdrowia. 31-letni James
Toney został zastrzelony przez swą
przyjaciółkę w wyniku sporu, na
którego konia i w jakiej wysokości
należcy postawić na wysiegach.

świecie, że z terytorium sta-
nowiącego mniej niż jedną
czwartą dawnego Reichu, dała
produkcję równą wartości jego
produkcji w 1936 r. A w im-
ponderabiliach wyprzedza NRF
o wiele długości. O tym wszyst-
kim ma jednak autor zamier-
pisać w następnych korespon-
dencjach.

J. BABIŃSKI

Majowe
rendez-
vous
na
Alexander-
platz



1945



1965

Festiwal polskiej piosenki w... ZSRR

MELODYJNA piosenka ra-
dziecka cieszy się dużą popu-
larnością w Polsce. Potwier-
dziło to 200 tysięcy wykonaw-
ców-amatorów, którzy wzięli
udział w krajowych elimina-
cjach poprzedzających ostatni
Festiwal Piosenki Radzieckiej
w Zielonej Górze. Jeden z
członków jury zielonogórskiej
imprezy, radziecki kompozytor
Andrzej Pietrow, autor znanej
piosenki „Chodząc po Mo-
skwie“ z filmu pod tym sa-
mym tytułem wyświetlanym z
wielkim powodzeniem na na-
szych ekranach, powiedział
nam niedawno, że polska pio-
senka cieszy się nie mniejszą
popularnością w ZSRR, niż ra-
dziecka w Polsce.

— Czołowe nasze piosenkar-
ki — mówił Andrzej Pietrow
— jak Tamara Mianszrowa czy
Edyta Piecha mają w reperto-
tuarze wiele waszych utwo-
rów. „Tańczące Eurydyki“, „Pa-
rasolki“, „Rudy rydz“ i „Czer-
woną autobus“ biją w ZSRR
rekordy powodzenia. Wybiły
udział w popularyzowaniu wa-
szych piosenek w Związku Ra-
dzieckim mają polskie zespoły
estradowe, co raz bardziej prze-
mierzające terytorium naszego
kraju. Biorąc to pod uwagę,
Związek Kompozytorów ZSRR
wspólnie z Towarzystwem
Przyjaciół Radzio-Polskiej
rozpoczął starania, by prawdo-
podobnie już od przyszłego ro-
ku organizować corocznie, w zo-

rem Festiwalu Radzieckiej Pio-
senki w Zielonej Górze — wiel-
ki Festiwal Polskiej Piosenki
dla wykonawców-amatorów.
Obecny przy naszej rozmowie
dyrektor Domu Kultury
Radzieckiej w Warszawie, Ni-
kolaj Suchanow, gorąco poparł
tę inicjatywę, dodając, że ra-
dziecki Związek Towarzystw
Jedności Kulturalnej z Zapa-
dnieckiego jest przedstawicielem
w Polsce, doloży wszelkich
wyświłków w zorganizowa-
niu z pełnym rozmachem tej
imprezy, mającej szanse, po-
dobnie jak Festiwal Sztuk Pol-
skich w ZSRR, odgrywać wiel-
ką rolę w dziele zbliżenia kul-
turalnego naszych narodów. (le)

11 lipca Święto mongolskich braci

W 1921 ROKU, w cztery
lata po Rewolucji Paź-
dziernikowej, dokonała się
rewolucja ludowa w Mon-
goli. Dzień jej swięcie-
stwa, 11 lipca, obchodzo-
ny jest w tym kraju jako
święto narodowe.
Mongolia, kraj pięcio-
krotnie większy od Polski,
a zamieszany przez nie-
cały milion ludzi — do
chwili rewolucji tkwił gło-

boko w epoce feudalizmu.
Mieszkańcy nie znali in-
nego życia poza koczownic-
zym, nie uprawiali nawet
ziemi — tak głęboka za-
korzenie były stare wie-
rzenia, głoszące, że naru-
szanie powłoki ziemskiej
wyzwała ukryte w niej
„złe duchy“.

W ciągu 44 lat istnienia
Mongolska Republika Ludo-
wa przeskoczyła ogromny e-
tap cywilizacyjny, przecho-
dząc niemal ze średniowiecza
do współczesności. Z namio-
tów i jurt Mongołowie prze-
nieśli się do murawianych do-
mów, się dróg przecięła roz-
ległe stepy, dymią kominy fa-
bryk. Szybko rozwija się prze-
mysł, zwłaszcza kopalnictwo
rud, energetyka, przemysł hu-
dowlany. Do 1970 roku global
na produkcja przemysłowa
wzrosła prawie dwukrotnie.
Czołowe miejsce w gospodar-
ce oczywiście zajmować bę-
dzie nadal rolnictwo, a przede
wszystkim hodowla (Mongolia
posiada obecnie 28 milionów
 sztuk bydła). Za pięć lat rolni-
ctwo da o 25 proc. więcej
plonów niż obecnie.

Wszystkie te osiągnięcia
stały się możliwe dzięki
wszechstronnej pomocy
Związku Radzieckiego, a
także innych krajów socja-
listycznych, m. in. Polski.
Z udziałem naszego kraju
wybudowano w ostatniej
pięciolate 40 zakładów
przemysłowych, wielu stu-
dentów mongolskich kształ-
cił się na polskich uczel-
niach. Do zacieśnienia wz-
ajemnych kontaktów przy-
czyniły się wizyty delega-
cji rządowych — polskiej
w Mongolii w 1961 roku i
mongolskiej u nas, w ro-
ku ubiegłym. (m.j.)

Dyktatorzy mody zdecydowali:

Panie na czarno od rana do wieczora

PARYZ PAP. Pokazy mody je-
senno-zimowej 1965-66 rozpoczę-
ły się w Paryżu dopiero w sierpniu.
Kolekcje opracowywane przez wiel-
kich krawców paryskich otoczo-
ne są na razie najgłębszą tajemnicą.
Reporterska „Autore“ zdolna je-
dnak wydobyc od słynnego pro-
jektanta domu mody Diora, Marca Bo-
hana, kilka szczegółów dotyczących
kolekcji, którą zamierza on przed-
stawić w sierpniu. Jak oświadczył
Bohan, kobieta roku 1966 „ma być
o wiele bardziej „solidna“ i „po-
ważna“, a nawet „tajemnicza“. Ko-
nieć ze stylem „mniej dzwoni-
ki“ i „stylu dwudziestolatków“.
W kolekcji przeważać będą suknie
dwuczęściowe, z talią na swoim
miejscu i wyraźnie zaznaczonym
biustem. Długość spodniczek nie u-
legnie zasadniczym zmianom, gdyż
— jak twierdzi Bohan, obecnie obo-
wiązuje długość jest najkorzyst-
niejsza dla sylwetki. Główną cechą
charakterystyczną nowej kolekcji
ma być czern. Bohan zamierza
wszystkie kobiety ubrać na czarno
od rana do wieczora i to bez za-
danych rozjaśniających czy ożywia-
jących akcentów, do tego stopnia,
że nawet do czarnych kostiumów
przewiduje czarne bluzki.
Marc Bohan zapowiada ponadto
pewną rewolucję w dziedzinie ko-
stiumów, której szczegółów na ra-
zie nie chce zdradzać.

Lato... decybele i ty

— Uszy puchną od tego hałasu...

Może i nie puchną, ale przy nadmiernym nasileniu nieprzyjemnych dźwięków bóla, a powyżej 90 decybeli (miara natężenia) — mogą zostać uszkodzone i człowiek zaczyna głuchnąć.

Oprócz tego grozi mu: zachwianie równowagi, zaburzenia w krążeniu i pracy serca, zaburzenia w trawieniu, zmiany we krwi, nadciśnienie tętna, nadciśnienie nerwowe, bóle głowy, uporczywe zmęczenie, drażliwość... Jak na jedną przyczynę, skutków aż nadto.

Tym bardziej, że przyczyna — nadmierny hałas — atakuje nas zewsząd i, jak dotąd trafia w bezbronne.

CZEKAJĄ NA GODOTA

Gdy zajął się wiosenne słonce, hałas wraca jako temat rozmów i narzekania. Jednym dokucza warkot motocykli, innym piśki dzieci w piaskownicach (nie bez kozery ułokowaliśmy piaskownicy pod samymi oknami), jeszcze innym ryki starszych łafarek na całym podwórku (chwała Boga zorganizowało się te

drużyny podwórkowe...). Przez otwarte okna płyną beaty na przemian z symfoniami, a wieczorem przylatują się celne bumbum-bumbum-łrrrrach! kapitanów Kłosów z TV. Jak na jednego osaczonego, decybeli więcej niż za dużo.

Hałas czeka na... ustawę

Kto powinien ratować nieszczęśliwych „przehałasowanych”?

Formalnie biorąc, wiele jest powołanych, począwszy od producentów motocykli, a kończąc na komitetach blokowych i mamiach wrzeszczących pociech. Ale wybranych nie ma. Wszyscy zainteresowani są głusi — w przenośni i dosłownie — na tortury „odbiorników” hałasu.

Podobno czekają na ustawę antyhałasową. Jak na Godota...

NIE TYLKO LATEM

Hałas daje się we znaki nie tylko latem.

Nawet szczególnie zamknięte i otulone kotłarnie okna nie powstrzymują agresji dźwięków ku ciemnym tramwajowym czy piśkowym kół na zakrętach. A co znaczy bariera ściany działowej, jeśli sąsiad nastawi swoją supermeterodę na hipergłos?

Są jednak ludzie, w stosunku do których atak decybeli nie ogranicza się do „zacisza” domowego. Niedawno dyrektor w węgierskiej fabryce zatrzymał się „na próbę” przy jednej z maszyn i... zjerkował po czterech minutach. A robotnik, obsługujący to stanowisko, stał przy piekielnie hałaśliwej maszynie przez 46 godzin tygodniowo...

Co prawda, po konfrontacji hałasu z dyrektorem maszyna otrzymała specjalne podkłady gumowe, które ją dość skutecznie przyciszyły. Ale, jak twierdzi służby bhp, wypadł błąd wyjątkowy. Typowy obraz jest taki, jak w jednej z warszawskich fabryk radiowych, gdzie wśród pracowników jednego tylko działu — dwudziestu trzech ma już znaczne, nieodwracalne osłabienie słuchu. Tutaj, trochę po niewiesznie, ingerowała stacja sanitarno-epidemiologiczna i również okazało się, że można zastosować środki zaradcze, likwidujące nadmierny hałas.

ŁATWIEJ NIŻ MAMUSIE

Wyciszanie maszyn i urządzeń technicznych jest o wiele łatwiejsze, niż skuteczne namawianie mamusi, żeby lepiej wychowywały dzieci, czy sąsiadów żeby sułtelniej regulowali odbiorniki. Ale jak wiadomo, to co łatwiejsze — nie zawsze jest chętniej zrobione.

Dlatego nie czekając na ustawę antyhałasową, która ich zmusi, adresemu do kierowników przedsiębiorstw, argument, który powinien przekonać.

W Stanach Zjednoczonych i w Szwajcarii zbadano wpływ hałasu na wydajność pracy. Okazało się, że w „Western Union Telegraph” po wyciszeniu hali dla lekopisów liczba błędów spadła o 42 procent, a w jednym z banków zurichskich wydajność pracowników, po zmniejszeniu hałasu, wzrosła o 60 proc.

Wniosek z tego, że nie tylko względy zdrowotne — w naszym pojęciu pierwszoplanowe — ale i względy produkcyjne przemawiają za zwalczaniem hałasu.

Nie czekając na Godota... przepraszam, na ustawę.

IRENA FRĄCKOWIAK

Udane eksperymenty

Szereg zakładów przemysłowych od dłuższego już czasu pracuje według nowych, eksperymentalnych metod planowania i zarządzania. Do grupy tych przedsiębiorstw należą również Bielskie Zakłady Wytwarzania Silników Elektrycznych M-8, które już od lipca ub. roku pracują na zasadach eksperymentalnych. Wytwarzają one obecnie około 120 000 sztuk silników i obecnie zajmują pierwsze miejsce wśród zakładów Zjednoczenia Maszyn i Aparatów Elektrycznych, wysoko przekraczając wskaźnik zw. poprawy efektywności.

Na zdjęciu: fragment hall montażu silników w Zakładach M-8.

CAP-fot. Kondracki

Kawiarnia pod muzami



Wspomnę jego zabieg — już wówczas! w Poznaniu! — o szkole i kulturze ludu. Działalność w grupie najbardziej postępowej poznańskiej inteligencji, której przewodził głosny wiedzy liberal i wolnościści, profesor Uniwersytetu Poznańskiego (wybitny polski językowiec) Henryk Ułaszyn. Garneli się zaś do tej grupy lub blisko z nią współpracowali młodzi działacze i studenci o bardzo lewicowych poglądach. (Wśród nich zaś dzisiejsi wicepremier Kazimierz Rusinek, wówczas w Poznaniu redaktor socjalistycznego pisma „Walka Ludu” i Feliks Widy-Wirski, a także były przewodniczący Prezydium szczecińskiej WRN, Włodzisław Milogóń). Dużo by o tym można pisać, ale, niestety, miejsca nie starczy. Wiele tylko, żeby do końca scharakteryzować tę rolę, którą odegrała w życiu Bolesława Rośińskiego, nadmiennie jeszcze, że po roku 1945 czas jakiś pełnił funkcję instruktora i moralu kultury w poznańskim Komitecie Wojewódzkim PPR.

Teraz muszę się cofnąć do lat już osobiście mi nieznanych, czerpać tylko z pamięci samego pana Rośińskiego. A mi mo lat — minęło mu już 75 — ma ją doskonałą, zwłaszcza do nazwisk i do dat. Potrafi jeszcze bez za-

Jeszcze nie benefis

W stałym poszukiwaniu klientów dla tej kawiarni trafiłem wreszcie na drugie piętro pewnej szczecińskiej kamienicy w Alei Jedności Narodowej, przed drzwiami mieszkania z taką tabliczką:

BOLESŁAW ROŚIŃSKI
aktor Teatru Polskiego
(w domu od 16-17)

Tu naszyli mnie wspomnienia. Znamy się bowiem z panem Rośińskim już prawie trzydzieści lat. Ja, kiedy go poznałem, byłem oczywiście podrasztającym młodzieńcem, zaś pan Bolesław już wtedy wzbudzał szacunek swoją majestatyczną, jak i dzisiaj, siwą bujną czupryną. Namawiał mnie wówczas pan Rośiński do służby Melpomienie, uznając, że nadaje się na... szczeniowego amanta. Pamiętam, iż zachodziłem nawet na pierwsze próby do jego mieszkania w Poznaniu przy ulicy Rzeczypospolitej.

Był to rok 1936. Bolesław Rośiński otworzył właśnie w Poznaniu scenę pod nazwą „Teatr Peryferyjny”. Scenę jedyną w swoim rodzaju. Nie posiadała stałej siedziby, spektakle zaś dawała w wynajętych salach, wyłącznie — sądzę jej nazwą — przedmiatach. Taki cel zresztą przysięgał twórca tego teatru — wywołać naprzeciw publiczności z peryferii. Był to, dzisiejszych określeń używając, teatr prawie dzieje zaangażowany, prawdziwie społeczny. Czas zaś nie bardzo sprzyjał takim inicjatywom, więc stale się scena i jej kierownik borykali z trudnościami finansowymi. Mimo to dotrwała aż do tragicznego września 1939 roku.

Sam pan Rośiński również i poza teatrem angażował się do wielu robót społecznych. Wspomnę tu tylko jego działalność w Towarzystwie Uniwersytetów Robotniczych i w Związku Wolnościścieli.

Wiek dziewiętnasty gasi, jak gasy kazeusz latarnie! — napisał w znanym poemacie Majkowski. Młody Bolesław dojrzał właśnie w czasach w warszawskim Starym Mieście. Tu, przy ulicy Podwale pod numerem 12, jego ojciec prowadził warsztat szewski, matka natomiast... przyjmowała konspiracyjny z SDKPiL i bojówek PPS.

Warto więc bardzo serdecznie gościem, niewiele starszy od Bolesława, bratanek czeładnika w tym warsztacie szewskim... Stefan Okrzeja. Schodził tu także: Montwiłł-Mirecki, Kon, Perł i Feliks Dzierzynski.

Sądzę, że w owym rewolucyjnym patriotyzmie warszawskiej rodziny szewskiej pana Rośińskiego i jej politycznych przajaciół, należy się dopatrywać początków społecznych skłonności przyszłego artysty. Ale i teatr go pasjonował już od lat gólowych. Niedaleko Starego Miasta, za Wisłą — tylko przejeżdżając Most Kierbedzia — co lato w „Parku Aleksandrjńskim” otwierał swoją filię Teatru Ludowy. Co roku przez całe lato młody Bolesław spędzał w nim wszystkie wieczory. Teatr — wspomina pan Rośiński — oślnił go i zafascynował. Aż wreszcie i sam trafił do teatru.

W owych czasach potrzeba było teatrom młodzieńców do rozpisywania roli. W tej roli właśnie pan Bolesław rozpoczął swoją pracę w teatrze. Dokładnie w pierwszych latach naszego wieku, w placówce dyrektora Feliksa Kwasniewskiego w Warszawie przy ulicy Mokotowskiej. Za bardzo serdecznie, oczywiście, „honorację”. (Pan Bolesław używa tego dawnego słowa na określenie gazy, jak również po dawnemu na teatralnego chłopa do pośylek mowy „okólnik”). Później ukończył dwa semestry „Szkół Aplikacyjnej Dramatycznej”, którą prowadził w Warszawie młody podówczas komediopisarz Kazimierz Zaleski i w której m. in. wykładał wielki Józef Kotarbiński. (Ale nie najmłodszy aktorem dla pana Rośińskiego jest — równie i w jego blasku wzrastał adeptem — Kazimierz Kamiński).

I takie były początki pana Bolesława wspólnej drogi z teatrem. Długiej drogi, w której niejedną pierwszoplanową rolę bawił. Jego społecznego zaangażowania się w teatrze. A dzisiaj minęło mu na tej drodze już lat sześćdziesiąt. Na jubileusz 55-lecia (grał wtedy Dyn dalskiego w „Zemście”) otrzymał — już u nas, w Szczecinie, z którym zwyczajnie jest od 1956 roku — wysokie odznaczenie za całą swoją działalność: Sztandar Pracy II klasy. Jak słyszę szukacie się — razem z innymi aktorami scen szczecińskich — do nowego jubileuszu. Lecz sądzę, że długo jeszcze nie na benefis.

JAROMIR TRYGLAW

Artystyczne laury pierwszego półrocza

Wkraczamy w II półrocze roku 1965. Warto na półmetku pokusić się na wstępną próbę zbliżeniową osiągnięć naszego województwa z dziedziny kultury. A jest czym się pochwalić.

W marcu br. odbył się w Szczecinie, w Zamku Książąt Pomorskich XII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski, na którym ekipa naszego województwa, licząca 6 osób, uzyskała jedną I nagrodę oraz 3 wyróżnienia. Uwzględniając, że konkurencja była bardzo silna, stanowi to niewątpliwie sukces Szczecina. Wydział Kultury PWRN oraz kołektury Wojewódzkiego Domu Kultury otrzymały specjalne po dziękowania Ministerstwa Kultury i Sztuki za sprawną organizację turnieju centralnego. Są nawet sugestie, ażeby w roku przyszłym przyznać naszemu miastu organizację kolejnego XII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Jedną z imprez, która nabiera cech tradycji, rozsławiającą Szczecin — jest Festiwal Poezji K. I. Gałczyńskiego. Również w tym Festiwalu zespół „Zielone Tarcze” z Technikum Handlowego w Szczecinie uzyskał I nagrodę w kategorii zespołów szkolnych za inscenizację „Zaczarowanej doróżki”. Ten sam zespół na Ogólnopolskim Festiwalu Amatorskich Teatrów Poezji z repertuarem rosyjskim i radzieckim w Poznaniu uzyskał I nagrodę za inscenizację staroruskiej byliny „Ilija Muromiec”, a kierownik zespołu Ireneusz Szmidt otrzymał nagrodę specjalną.

W Ogólnopolskim Konkursie Poezji Władysława Broniewskiego organizowanym dorocznie w Płocku zdobyliśmy kolejne pierwsze nagrody: „Złoty i Srebrny Laur” za ambitne i interesujące uznane zostały dwa zespoły teatralne — Klubu Przyjaciół Teatru w Maszewie i Rejonowego Ośrodka Kultury w Ładzinie, na VII Przeglądzie Amatorskich Teatrów Ziemi Zachodniej i Północnych. Oba zespoły przyjechały z nagrodami.

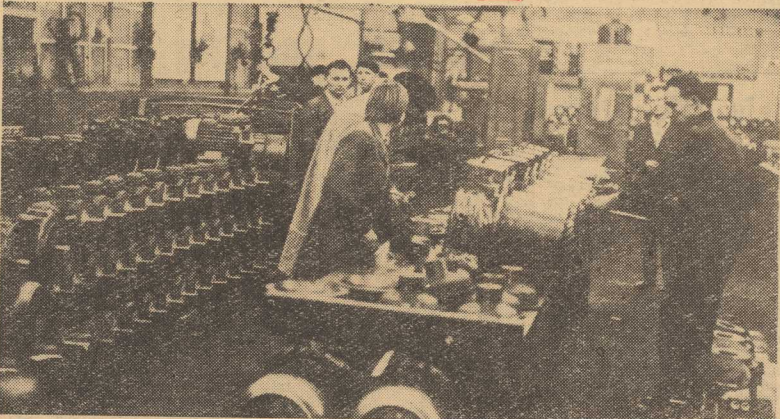
Tradycją stały się sukcesy szczecińskich studentów. W tym roku Chór Politechniki i zespół „Radio Pomorze” powróczyły z Warszawy z kolejnymi nagrodami, zajmując I miejsce w swoich kategoriach. O szerokim zasięgu i wszechstronności działalności kulturalnej mogą świad-

czyć osiągnięcia uczniów średnich szkół muzycznych na II Festiwalu, który odbył się w Świdnicy, gdzie zdobyliśmy kilka I miejsc.

Ukoronowaniem szczecińskich sukcesów w I półroczu br. są nagrody przyznawane przez nasze Teatry „Płeciuga” i „Polski”. Na VII Festiwalu Teatrów Polskich Północnej w Toruniu nagrodę dwutygodniową „Fakty i Myśli” otrzymał dyrektor J. Maciejowski za reżyserię sztuki Osborna „Miłość i gniew” oraz za poziom artystyczny i repertuar za prezentowanych sztuk: J. Brzyskiewicz „Przyszedłem opowiedzieć” i J. Osborna „Miłość i gniew”. Jedyną nagrodę aktorską przyznano dla A. Kopiczyńskiego za rolę Jimmy’ego w sztuce Osborna. Dopelnieniem osiągnięć naszych teatrów jest sukces „Płeciuga” na Ogólnopolskim Konkursie na sztukę małoobrazkową. Teatr „Płeciuga” wystawił sztukę G. Urbana „Niebieski pieśń”, zdobywając I nagrodę aktorską (T. Brzeziński), II nagrodę za reżyserię (Wł. Dobromiński), II nagrodę w dziedzinie scenografii (I. Pikiel) oraz wyróżnienie w dziedzinie techniki scenicznej.

Trzeba przyznać, że pierwsze półrocze było nader urodzajne w sukcesy, należy życzyć naszemu ruchowi artystycznemu jeszcze większych w drugim półroczu.

No-El



Ostrzeżenie!

Oświadczam
należnie, że
nigdy w życiu
nie odwiedzi-
łem stolicy
Cocaloo, miast
Peblo i Mele-
on, nie zaglą-
dałem do gabi-
netu nadinspek-
tora Erika Gon-
zalesa, nie
znam osobiście
Iona Kupiso,
nie gram w te-
nisa, nie wspo-
działalem z ban-
dą, w której
był Murko Ko-
gan, nie byłem
proszony do ga-
binetu Komen-
danta Głównego
M.O., nie wiem
na czym polegała
praca kapitana
Jana Kowalskie-
go, nie jeździ-
łem górniozawo-
rową „Warsza-
wą”, nie od-
wiedzałem Jak-
kiejkolwiek
mleczarni, nie
pracowałem w
firmie zajmują-
cej się sprze-
daniem stali i be-
tonu, nie gra-
łem w prze-
stronnych sa-
lach „Cassino
Cocaloo”, nie
byłem głów-
nym księgo-
wym w żąd-
nym przedsię-
wzięciu, nie
zostałem, mimo
szczyrych chę-
ci, kochankiem
pani Katlin-Su-
sanny Ramo-
nes, nie ofero-
wałem pracy
wiernej służ-
biej Admirze
Rello i nie
strzelałem
nigdy z broni
palnej.

W związku z
tym, za wszy-
stkie fakty, na-
zwiska i daty
oraz ich zbłą-
dzone, z rzeczy-
wistością nie
ponoszę żad-
nej odpowiedzial-
ności.

Autor

Najdłuższe cygaro i „dziennik optymisty“

Nie tylko obrazy i rzeźby sta-
nowią przedmiot zainteresowania
kolekcjonerów. W Niemczech za-
chodnich istnieje kilkanaście
„muzeów”, gdzie od lat zbiera-
ją najróżniejsze przedmioty, po-
czynając od zegarków na rękę,
a kończąc na tapetach ścien-
nych.

W muzeum tabaki w Buende
(Westfalia) znajduje się najdłuż-
sze cygaro świata — 1,70 metra
długości! Zaś najmniejszy na
świecie egzemplarz Biblii (mie-
ści się w kopercie od zegarka)
przechowywany jest w muzeum
Pisma Świętego w Stuttgarcie.
Również w Stuttgarcie oglądać
można najstarsze typy samocho-
dów.

W mieście gdzie powstała „LEGENDA BAŁTYKU“

Przed prawie pół wiekiem, w
okresie poprzedzającym wybu-
stanie pierwszej wojny światowej,
na ulicach Szwajcarii często
można było spotkać po-
stawę mężczyzny o wzbud-
zającym szacunku wyglądzie.
Był nim — Feliks Nowowiejski,
pierwszy badacz polski
kompozytor tworzący na ziemi
szwajcarskiej. Tu w znanym już
kurorcie, do którego zjeżdżali
się do „wody” sławni w owych
czasach ludzie — autor muzyki
do „Roty”, zasłynął w swoim
właściwym „Legende Bałtyku”
czepiać natchnienie z historii
i podać o sławnej Winicie —
dawnej stolicy państwa woli-
nian. Pobyt Nowowiejskiego w
Szwajcarii, urodził się bowiem
w Barczewie na Warmii) prze-
rwał wybuch wojny w r. 1914,
kiedy to był on nawet aresztowa-
ny przez niemiecką policję,
a następnie wyjechał, by po
wojennych prześladach osiedlić
się na stałe w Poznaniu.

Dziś po prawie 50 latach nie-
szkanych Szwajcarii są żywo
zainteresowani upamiętnieniem
śladoów po sławnym kompozy-
torze. Toteż gromadzi się wszel-
kie pamiątki, wertuje stare kro-
niki. Dużą pomoc zadeklarowa-
ła rodzina kompozytora, która
przekazuje część pamiątek mia-
stu dla przyszłego muzeum lub
stałej wystawy. (Kt—PAP)

Ze zbiorów „żywnościowych”
warto wymienić muzeum chleba
w Ulm i muzeum piwa, oczywi-
ście w Monachium. W Heidel-
bergu powstało muzeum farma-
ceutyczne, gdzie obok różnych
kształtów fiolek i słoiczków zna-
leźć można także stare, wybla-
kłe recepty na „puszczenie
krwi” i udrębiające mieszanki
ziołowe.

Dzieci, a także dorośli chętnie
odwiedzają muzeum domków
dla lalek w Schloss Frauenberg.
Uzdrowisko Bad Homburg ofe-
ruje turystom, jako jedną z głów-
nych atrakcji ciekawą kolekcję
kapeluszy męskich, poczynając
od cylindrów i napoleońskich
„trójkątów” aż do współczes-
nych „edenów” (Z tą kolekcją
konkurują podobno zbiory b.
kanclerza Adenauera, który jest
wielkim amatorem nakryć gło-
wy).

Wreszcie coś dla dziennikarzy:
w Akwizgranie znajduje się mu-
zeum gazet, gdzie wystawione
są egzemplarze najróżniejszych
dzienników i czasopism ze wszy-
stkich zakątków świata. Można
tam m.in. obejrzeć „Dziennik
optymisty” słynnego milionera
Rockefellera, gdzie zamieszczano
same tylko przyjemne wiadomo-
ści. (m.)

Komary wołają mężczyzn

Komary interesują się przede wszystkim skórą mężczyzn i atakują
kobiety tylko w braku czegoś lepszego — do takich wniosków do-
szedł po latach badań pewien entomolog amerykański.
Co prawda, krew pija tylko komary rodzaju żeńskiego. Komary
męskie wolą śpić nektar.
Mężczyźni jednak chętnie zrezygnująby ze względów okazywa-
nych im przez piękną pięć komarzą.

Najszybszy strzał

Strzał oddany z 6-metrowego działka gazowego w amerykańskim
Ames Research Center koło Mountain View (Kalifornia) rozprężył ka-
wałek metalu do rekordowej prędkości około 11,3 km na sek.
Badanie przedmiotów poruszających się tak szybko pomaga wyjaś-
nić rozmaite problemy lotów kosmicznych. Poza tym działka gazowe
pozwalają badać własności przepływu gazów wokół przedmiotów sta-
łych, własności materiałów przy wielkich prędkościach itp.

Król helikopterów

W cieniu gigantycznego „Anteusza” i modelu naddźwiękowego pa-
sazerskiego „Tu-14” pozostał w paryskim Salonie Lotniczym nowy
wielki helikopter radziecki — „W-10” (nazwa „Mi-10”), skonstruowany
przez Michaiła Mila. Tymczasem jest to nowy najpotężniejszy helikop-
ter świata. Może on przetransportować ładunki o ciężarze do 15 ton.
Zaczepty hydrauliczne pozwalają zamocować ładunek pod kadłubem
w ciągu półtorej — dwóch minut. W innych wypadkach ładunek
umieszcza się na specjalnej platformie. Dwa silniki turbosmigłowe
zapewniają temu latającemu tragarzowi prędkość 200 km na godz.

X-22A — nowy samolot

Firma Bell Aerosystems zbudowała eksperymentalny samolot, pio-
nowego i skróconego startu i lądowania, X-22A. Ma on 4 śmigła w
obudowie pierścieniowej, które mogą zmienić położenie z pozome-
go w pionowe. Dwa śmigła umieszczone po bokach kadłuba, a dwa
na krótkich skrzydłach. Prędkość maksymalna wynosi około 540 km
na godz. (NNT-PAP)



Najzgrabniejsze nogi Wiednia

Lato jest sprzyjającą porą
roku na rozmaite konkursy
piękności. W Baden koło Wied-
nia urządzono ostatnio kon-
kurs na... najzgrabniejsze no-
gi męskie. Kandydaci do na-
grody przechodzili przed su-
rowym jury, złożonym z sa-
mych kobiet, ubrani w pele-
rynki z kapturami, by nie
rozpraszać uwagi sędziów na
resztę swej figury. W konkur-
sie zwyciężyły nogi 19-letnie-
go wiedeńczyka, które widzi-
my na zdjęciu. CAF

Kurier z myszką

(11.—18.VII.1949 r.)

♦ Stocznia Jachtowa w Szczeci-
nie wykończyła remont osmiu szu-
pów wiosłowo-żaglowych.
♦ Trójka murarzy Potrysiańskiego
zapowiedziała rywalizację z pierw-
szą trójką murarską w Szczecinie
— Anyżewskiego. Obaj zatrudnieni
są na jednej budowie Przedsiębior-
stwa Budownictwa Przemysłowego
w Fabryce Sztucznego Jedwabiu w
Zydowcach.

♦ Żegluga Przybrzeżna uruchomi-
ła nowe dodatkowe połączenie
Szczecina ze Szwajcarią, prze-
znaczając do obsługi nowej linii
statek pasażersko-towarowy „Teli-
mena”.
♦ 19 sierpnia wypłynęła z portu
szwajcarskiego pierwszy statek do
Stanów Zjednoczonych, uruchamia-
jąc regularną, co trzytygodniową
linię z portami Nowy Jork, Fila-
delfia i Boston.

♦ 200 dzieci polskich z Czecho-
słowacji przyjechało w odwiedziny
do Szczecina.

♦ W lipcu rozpoczął się pierwszy
w Szczecinie kurs motorzystów ku-
rowych, zorganizowany przez Ur-
ząd Morski.

♦ Od 15 lipca Żegluga Przybrzeż-
na na uruchomiła na sezon letni nową
linię żegludową na Zalewie Ka-
mińskim, łączącą nadbrzeżne miej-
sca wypoczynkowe: Między-
wodzie i Dźwinów z Kamieniem
Pomorskim.

♦ Do Prezydium Wojewódzkiej
Rady Narodowej napływają z tere-
nu całego województwa liczne mel-
dunki o podejmowanych zobowią-
zaniach z okazji zbliżającego się
Święta Odrodzenia.

SZPERACZ

Jest w czym wybierać!

PARYŻ. W pewnym dzienniku
paryskim ukazało się ogłoszenie tej
treści: „Przepraszam miłą, nieza-
nając, że wczoraj wieczorem — nie-
stety — zapomniałem ją pocało-
wać. Czy wolno mi będzie napra-
wić to uchybienie?”. Bardzo pro-
szę nadesłać na piśmie prześło-
żony listów z przebaczeniem
i wyrażeniem zgody.

PRELUDIUM

NIEWAŻNE pod jaką długością
i szerokością geograficzną leży
to miasto. Nie jest istotne skąd wieje
tam wiatr, z której strony opły-
wa je rzeka i jaki związek z kra-
jem, którego to miasto jest stolicą,
ma ciepły prąd Golfstrom. Nie jest
ważne, jaka to była pora roku.
Ważne jest, że była noc.

A w nocy, jak wiadomo, każde
duże miasto wygląda interesująco,
tajemniczo, a zarazem inaczej niż
w dzień. Tak też Cocaloo wyglą-
dało w momencie, kiedy zaczyna-
ła się akcja tego filmu. Barwne neo-
ny dodawały miastu radości i wdzięku,
choć za dnia było to miasto
smutne.

Kurz, śmieci, wypłute przez wy-
rostków pestki wiśni, lupinki zia-
ren dyni, skórki od bananów i pa-
piereki od cukierków zakrywały
mrok. Przez to miasto wydawało
się czyste, chociaż za dnia było
brudne.

Zmęczeni codzienną pracą i szalo-
nym, tempem ludzie spali już
przeważnie, a ci, którzy w ciągu
dnia nie męczyli się pracą, męczy-

li się teraz alkoholem w tysiąc
dwustu trzydziestu lokalach noc-
nych. Przez to miasto wydawało
się jak wymarłe, chociaż w dzień
było ruchliwe.

Na niektórych dachach miaucza-
ły koty, na innych spacerowały lu-

re w dzień śpią i których twarze
w niktym blaskach sztucznych
światel były brzydkie i sztuczne.
W dzień twarze kobiet Cocaloo by-
ły naturalne i piękne, a jeśli trafi-
ła się twarz brzydka, to nie zwraca-
no na nią uwagi.

WŁAMYWACZ Z COCALOO

nacy, jakkolwiek w dzień w Co-
caloo nie widać było kotów, nie
mówiąc już o lunatykach.

Pod nowoczesnymi drapaczami
handlowo-gastronomicznej dzielni-
cy Kantak spacerowały panie, któ-

W nocy wychodzili do swojej
ciężkiej pracy bandyci, włamywa-
cze, złodzieje kieszonek i paje-
czarzy, turekchawcy czyli specja-
liści od wyrywania turebek samot-
nym kobietom i kasiarze czyli fa-

chowcy od prucia kas pancernych.

W nocy zaczynał swoją pracę ge-
nialny i nieuchwytny włamywacz-
dzentelmen Jack Balon i mniej ge-
nialny, mniej szczęśliwy ale także
dzentelmeński złodziej, Murko Ko-
gan. W nocy badylarze wzięli na
płace targowe warzywa i owoce, a
miejskie myszy i szczury czekały
na żer.

Wiele, jak widzieliśmy ciekawych i
różniących się od dziennych spraw
działo się w nocnej ciszy Cocaloo.

Światło dnia i ciemność nocy
nie wpływały tylko na tamtejszą
policję. Jak w dzień, tak i w no-
cy, pracownicy Państwowego Urzę-
du Porządku czyli PUPU niechętnie
wychodzili na ulice, niechętnie
przyjmowali telefony lub klientów
i bardzo niechętnie spisali rap-
orty.

Brało się to z tej przyczyny, że
cały kraj oraz stolica tego kraju
— rozległe Cocaloo, żyła wcale do-
statnio i przyjemnie mimo drob-
nych, jak na jej ogrom, zakłóceń
społecznego ładu.

(C.d.n.)

„Złoty dzień“ polskiego sportu

UBIEGŁY PIĄTEK MOŻEMY BEZ PRZESADY NAZWAĆ „Złotym dniem“ polskiego sportu. Na dwa odległych od siebie arenach sportowych, w dwóch różnych konkurencjach reprezentanci naszego kraju Ewa Klobukowska i Jerzy Pawłowski ustrzelili znakomity „dublet“ w postaci rekordów świata i mistrzostwa świata. To ostatnie stało się udziałem zawodnika, którego przytyliśmy od lat wozić za fular polskiej drużyny szablowej, ale z którym nie wiązaliśmy tak wielkich nadziei, sądząc iż szczyt swoich możliwości ma już poza sobą. Tymczasem „weteran“ Pawłowski, który zresztą ma zamiar wkrótce rozstać się z planszą, sprawił wszystkim olbrzymią niespodziankę, samotnie stawiając w finale czoła naszym tradycyjnym rywalom — Węgrom (Mészera był 2, a Horvath 3).

Ewa Klobukowska oraz Irena Kirszenstein natomiast wynikiem 11,1 s jedną z esiatą sekundy pobili rekord świata na 100 metrów, należący do słynnej Wilmy Rudolph. Znakomity rezultat potwierdzający raz jeszcze wielką klasę polskich biegaczek. Rezultat uzyskany został w tym samym biegu, a minimalnie lepszą była Klobukowska. Znakomicie poczyniła sobie także szczytny biegacz Wiesław Maniak. Na tych samych zawodach, po raz drugi już w tym roku, wyrównał rekord Polski uzyskując 10,2 sek. co, jak w adomo nie jest jego ostatecznym celem. Maniak zaplanował sobie w tym roku wynik 10,1. Ciekawe gdzie i kiedy go uzyska?

MAREK SZYMCHYK

Fantastyczny rekord Rone Clarka

LONDYN PAP. Świetny biegacz australijski Ron CLARKE dokonał w drugim dniu międzynarodowych lekkoatletycznych mistrzostw Anglii na White City w Londynie nie lada wyczyna. Przebiegł on jako pierwszy człowiek na świecie dystans 3 mil poniżej 13 min. Granicę tej Australijczyk pokonał zdecydowanie nie ustanawiając fantastycznego rekordu świata — 12.52.4. Dotychczasowy rekord należał, także do Australijczyka. Wynosił on 13.02.4 i ustanowiony był miesiąc temu w Los Angeles.

Pamiętnikarski bestseller Dawn Fraser

Tajemnice tokijskiej Olimpiady

JEDEN Z ROZDZIAŁÓW swoich pasjonujących świat sportowy pamiętników najszybsza pływaczka świata wszechczasów DAWN FRASER poświęcała pogoni za... pamiętką mi. Niewinne zdawałoby się hobby, które mieszkankom olimpijskiej wioski w Tokio wypełniało sporo czasu.

MARZENIEM KAŻDEGO ZAWODNIKA było zdobycie na pamiątkę oryginalnej japońskiej flagi olimpijskiej z pięcioma kółkami. Sama Dawn Fraser była najaktywniejszą flagową hobbystką i popadła nawet w konflikt z policją.

— CAŁA TA HISTORIA — pisze sławna pływaczka — na-

leżała do najpilniej strzeżonych tajemnic tokijskiej olimpiady. Teraz wszystko już minęło i mogę o tym mówić bez skrępowań. A więc, zdarzyło się to pewnej letniej nocy w Tokio. Odbywaliśmy jedną z wielu wędrowek po kabaretach i nocnych lokalach japońskiej stolicy. Byliśmy dosłownie w szam pańskich humorach. Mniej więcej ok. 3 nad ranem znaleźliśmy się w ekskluzywnym hotelu „Imperial“. Jeden z asystujących mi młodzieńców (notabene należał do olimpijskich oficerów) szepnął mi do ucha: „Słuchaj dziewczyno, wiem gdzie można zorganizować flagę, jakiej nikt nie ma w swoich zbiorach. Robimy wypad, chyba i ty zabierzesz się z nami“. Oczywiście zgodziłam się bez wahania. Krótko zapytałam: dokąd? Odpowiedział za niego kumpel, amerykański ho-keista: do pałacu!

Sadziłam, że wybieramy się do teatru warieta o nazwie „Palace“ albo do hotelu o podobnej nazwie. Szybko wyjaśniło się, że chodzi o pałac cesarza Hirohito!

Przypominamy iż termin zgłoszeń upływa 15 bm. Można ich dokonać osobiście w red. „Kuriera“ pok. 45, lub telefonicznie 427-77 i 366-85.

Po raz pierwszy

Maratończycy na ulicach Szczecina

W SEKRETARIACIE lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które jak wiadomo rozgrywane zostaną w Szczecinie, zaczyna się już powoli odczuwać „przedstartową gorączkę“. Wśród napływających zgłoszeń (termin mija 20 bm.) odnotujmy m. in. J. Niewolika (Katowice), który był pierwszym zgłoszonym do szczytnych mistrzostw. Zawodnik ten wystartuje w chodzie na 20 km. Trasa tego ostatniego biegu będzie ze stadionu Pogoni (na którym rozgrywane będą wszystkie konkurencje) miedzy miastami na Krzekowo i z powrotem. Po raz pierwszy ujrza także szczytnicy w akcji maratończyków. Na ok. 42 km liczącej trasie — do Polci i z powrotem, walczyć będą czołowi zawodnicy tej specjalności. (ms)

Poplotkujemy...

CZOŁOWY klub ekstraklasy woskiej Juventus podjął ciekawą inicjatywę. Na każdy swój mecz klub przyniesie 3 tys. bezpłatnych bileto-ów, które przekazywane są szko-łom, a tam nauczyciele rozdzielają je między najlepszych uczniów. Okazało się to cenną pomocą pedagogiczną, gdyż — jak twierdzą nauczyciele — poważnie wzrosła pilność chłopców, którzy za pos-tepy w nauce otrzymują takie pre-mie. Nasładownictwo wskazane! (m)

Wyglądałam w dzielnicy mo- misaracie, gdzie rano odnaleźli mnie i zidentyfikowali przyjaciela z olimpijskiej wioski.

— Ach to pani jest tą sławną pływaczką Dawn Fraser... —

JAPONCZYCY SA PRAW- DZIWIWI DZENTELMENAMI. Na drugi dzień miałam to- go kapitalny przykład. Odwie- dził mnie w galowym mundu- rze major policji Sikenja. Wy- straszylam się, ale wizyta u- mundurowanego dygnitarza za- kończyła się nadszperowaniem dobrej. Pan major wręczył mi duży pakunek z pięknym wyka- ligrasowanym napisem: „Z naj- lepszymi życzeniami od japo- Ńskiej policji“. W paczce były trzy flagi olimpijskie z cesar- skiego pałacu.

Opracował wg „QUICKA“ J. KRUSZONA

W Pucharze Intertoto — runda rewanżowa

Dziś Pogoń — Slovnafit

Pilkarze ligowi już dosyć dawno ogłosili wakacje, nie do- tyczą to jednak zespołów walczących w turnieju Intertoto, oraz bytomskiej Polonii (Interliga USA).

Nowe zwycięstwo Badeńskiego

BONN. W obecności 5 tys. wi- dzów w zachodniemieckiej miej- scowości Solingen odbył się mię- dzynarodowy mityng lekkoatlety- czny, podczas którego w biegu na 400 m nasz reprezentant Andrzej BADEŃSKI odniósł zwycięstwo nad zawodnikiem NRF Kinderem. Polak miał czas 46,8, a Niemiec — 47,2.

W skoku w dal zwyciężył Józef SZMIDT osiągając 7,42. Drugie miejsce zajął także Polak — Sta- mach — 7,36.

Cudziak uzyskał 10,2 na 100 m

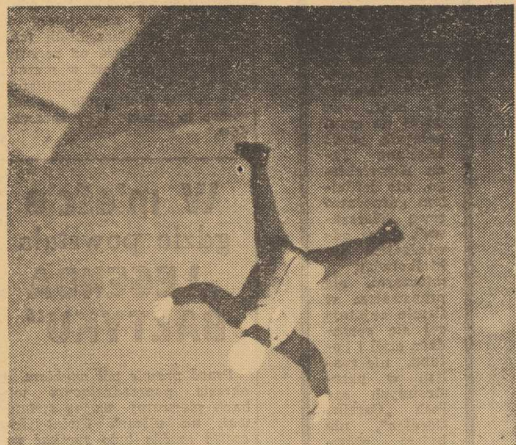
NA MITYNGU lekkoatlety- cznym z udziałem zawodników z okręgu Cottbus (NRD), Du- dziak z poznajskiego Olimpi- ukwrotnie — w eliminacji i w finale — osiągnął dosko- nały czas 10,2 sek. na 100 m.

Imprezy sportowe

Godz. 17 — stadion Pogoni, mecz z cyklu rozgrywek o Puchar Intertoto, Pogoń Szczecin — Slovnafit Bratysława.

Godz. 18 — stadion Czarnych, mecz o wejście do II ligi, Czarni Szczecin — Star Starachowice.

JAK WIEĆ WIDAC „na założo- nym obrazku“ sezon ogórkowy w sporcie szczytnym staje się fak- tem dokonanym. Na domiar złego dwa jedynie spotkania piłkarskie rozgrywane są o takiej porze, iż wyklucza to praktycznie obejrze- nie ich obu. (get)



SPORT SPADOCHRONOWY należy do najbardziej atrakcyjnych i ciekawych dyscyplin. W początkach września br. odbędą się tegoroczne Spadochronowe Mistrzostwa Polski.

Na zdjęciu: skok z 1500 m z opóźnionym otwarciem spadochro- nu (stylowe spadanie oraz czołowa lądowania). CAF — fot. Staszyszyn

Z ostatniej chwili

LIPSK PAP. Piłkarze warszaw- ski Gwardia przegrali w czwar- tej kolejce spotkań eliminacyjnych Pucharu Intertoto w Lipsku z miejscowym SC — 1:2 (1:1). Bram- kę dla Gwardii uzyskał Marks w 8 min.

W SOSNOWCU Zagłębie Sosno- wic pokonało VSS Koszyce (CSRS), 3:0 (2:0). Bramki dla Zagłębia strze- lił: Gawełka 2 i Kruk 1. Widzów ok. 10 tysięcy.

Jak walczył Pawłowski

TAK SIĘ ZŁOŻYŁO, że o pierw- szym miejscu decydowała ostatnia walka finałowa. Na plany sta- nęli: Pawłowski i Wegier Mészera. Obaj mieli po 3 wygrane walki i zwycięzca tego pojedynku zdo- bywał najwyższe trofeum mistrzostw. Nie też dziwnego, że zainteresowa- nie tym spotkaniem było ogromne. Polak walczył doskonale, prze- prowadził szybkie ataki i obaj pro- wadzenie 1:0 a następnie 2:0 i 3:0. Wówczas zawodnicy zamienili się miejscami na plany. Pawłowski- go od złotego medalu dzieliły już tylko dwa trafienia. Polak zdecy- dował się na kolejny błąk i popra- wił wynik na 4:0. W obrodz pol- skim ogromne podniecenie. Jeszcze tylko jedno udane trafienie. Polak przeprowadził kolejny atak i decy- dującą walkę wygrał 5:0. To był prawdziwy pokaz sztuczności szermie- zego.

Francja mistrzem świata w szpadzie

PARYŻ PAP. Mistrzami świata w drużynowym turnieju w szpa- dzie zostali reprezentanci Francji zwyciężając w finale Wielką Bry- tanię 9:5.

Brazylowi medal zdobyła repre- zentacja Związku Radzieckiego, która pokonała NRF — 9:5. W walce o piąte miejsce Włochy zwy- ciężyli Szwecję — 9:7.

GRUPA I	
1. Motor Jena	4 pkt
2. SC Lipsk	3 pkt
3. Szombierki	2 pkt
4. Tatran	1 pkt

GRUPA II	
1. Zagłębie	4 pkt
2. Radnicki	4 pkt
3. Empor	2 pkt
4. Koszyce	2 pkt

GRUPA III	
1. Zeleznikar	4 pkt
2. SC Lipsk	3 pkt
3. Banik	3 pkt
4. Gwardia	2 pkt

W STREFIE I (Zachód) pro- wadzą w grupach: Borussia (I), Fortuna (4 pkt), FSV Eintrach (6 pkt), Sparta Rotterdam (4 pkt).

OZG zapraszają



PT Konsumentów
do kawiarni

przy ul. Felczaka
(budynki Woj. Domu Sportu).
Kawiarnia czynna codziennie
w godz. od 10 do 22. 2250-K

Wytnij, zachowaj!

UWAGA, UŻYTKOWNICY TELEFONÓW W SZCZECINIE!

Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Szczecinie zawiadamia, że w celu ujednolicenia numeracji w centralach automatycznych w Szczecinie w dniu 11 lipca br. o godz. 8 zostanie zmieniona cyfra kierunkowa „0” na „9”. W związku z powyższym ulegną zmianie wszystkie numery telefoniczne rozpoczynające się cyfrą „0” — a mianowicie:

nr dotychczasowy	nr po zmianie
00	90
02	92
03	93
04	94
05	95
06	96
07	97
08	98
09	99
011	911
013	913

Lekarskie

DR STANSKI, specjalista chorób dzieci, przeprowadził się na ul. Słaską 37-3. 7339-G

Nieruchomości

SPRZEDAM okazjonalnie pięć morgów ziemi koło Warszawy przy stacji. Wiadomość: Warszawa-Jelenki, ul. Światłok 117 m. 3, Głowińska. 2248-K

GOSPODARSTWO ogrodnicze w kulturze, w Warszawie 1-500 m kw., ogrzewane, dom mieszkalny, wspaniałe, sprzedam lub przyjmę fachowca do spółki. Wieszewa 25, Paławska 117 m. 3, Głowińska. 2041-G

DOM piętrowy, 8-izbowy, ogród 4 ary — sprzedam. Mieszkanie wolne. Chahupnik, Oświecin, ul. Krasińskiego 3. 1312-G

Różne

DH „DELIKATESY” w Szczecinie, ul. Wileńska 1, skradzioną pieczęć, o treści: DH „Delikatesy” Szczecin — Stolsko nr 2.

SAMOCHOŃ P-70, zamienię na motocykl MZ-250, 100 km/h. Ogładsz: parking, Brama Portowa, poniedziałek, w godz. 18. 7337-G

INŻYNIER przyjmuję zlecenia natychmiastowej naprawy telewizorów z przyjazdem na miejsce — tel. 466-53. 7305-G

PRZYJĄM pracę chłupniczą. Oczekuję propozycji. Mam do dyspozycji 20 000 złotych. Of. Trzasko-Zdrój, Chojnicka 8, woj. Szczecin, Gwardiak. 2073-K

Spiszedaz

KONSULAT Generalny CSRS w Szczecinie, ul. Piotra Skargi 32 — sprzedam stare meble, ogrzewacz i piece gazowe oraz umywalki.

MOTOROWER „Simson” sprzedam, Luda 461-49. 7284-G

SAMOCHOŃ „Warszawa 13” sprzedam, Luda 461-49. 7284-G

SKUTER „Osa” 175 cc, 1970 r., sprzedam. Numer 30-56. 7341-G

MOTOCYKL MZ-250 — sprzedam lub zamienię na skuter „Lambretta”, tel. 420-19. 7337-G

Lokale

POKOJ, kuchnia 34 m kw., kwaterek — Lublin, zamienię na po dobne w Szczecinie, tel. Szczecin 432-50. 7375-G

Techniczna Obsługa Samochodów w Szczecinie zatrudni od zaraz: st. ekonomistę do sekcji koordynacji z wykształceniem wyższym lub średnim ekonomicznym, wymagana znajomość zagadnień ekonomicznych, wynagrodzenie miesięczne do 2300 zł plus premia regulaminowa, st. księgową do Stacji Szkoleniowo-Produkcyjnej w Szczecinie przy ul. Klonowicza 46, wymagane wykształcenie średnie oraz praktyka, wynagrodzenie miesięczne do 2200 zł plus premia regulaminowa, Kandydaci winni zgłaszać się w Dyrekcji POC w Szczecinie przy ul. Gdańskiej 9/11, tel. 339-51. 2259-K

Teatr

POLSKI — „Przechodzą opowieści” g. 19.30; WSPÓŁCZESNY — „Sługa dwóch panów” g. 16; OFEŁTA — „Panna wodna” g. 19.15; MOSKIEWSKI BALET NA LODZIE — Al. Wyzwolenia — g. 19.30.

Kina

DELFIN (tel. 465.70) „Kapitan” g. 10, 12, 14; „Aktorzy” g. 15, 18, 20.30 — hiszp. — od lat 16 (nie dziela i poniedziałek); KOSMOS (tel. 335-05) „Romans z nieznajomym” g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15; 21 — USA — od lat 16 (nie dziela i poniedziałek); COLOSSEUM (tel. 498-18) — „Co się działo w Buby” g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.30, 21; USA — od lat 18; poniedziałek: g. 15, 18.30, 21; BALTYK (tel. 733-35) „Ape Regina” g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30; POLONIA (tel. 475-01) (nie dziela i poniedziałek); OGRODOWE — „Serce i szpada” g. 21 — franc. — poniedziałek; DERBY — „Teofila” g. 19.30, 21.30, 23.30, 25.30; PANORAMA — „Zona dla Australijczyka” g. 14.30, 17, 19.45 — pol. — od lat 12 — PANORAMA — POLONIA (tel. 475-01) — „Siódem narzeczonych dla siedmiu braci” g. 13, 15.30, 18, 20.30 — USA — poniedziałek — od lat 12; poniedziałek: g. 13, 15.30, 18, 20.30; PIONIER (tel. 475-02) „Medalians” g. 13, 15; „Serengeti nie może umrzeć” g. 16.45; „Godzina pasowej rzy” g. 19.30, 20.30; poniedziałek: „Dwie Dorotki” g. 16.45; „Futrzany gang” g. 11, 13, 15; „Serengeti nie może umrzeć” g. 16.45; „Godzina pasowej rzy” g. 19.30, 20.30; MUZA (Pomorzany) „Humboldt” g. 13, 20 — USA — od lat 9; MARS — „Hikari X B-1” g. 16.30, 18.30, 20.30, 22.30 — od lat 16; poniedziałek: PROMIEŃ — „Zawrót głowy” g. 15, 18.30, 21 — ang. — od lat 12; „Księża dzungli” g. 12, 14; ECHO (Krzyżow) — „Strzelba w niewieście” g. 18, 20 — ang. — od lat 12; FALA — „Banda” g. 14, 16, 18, 20 — pol. — od lat 16; SWIT (Skolwin) — „Barwy walki” g. 17.30, 19.30 — od lat 12; MEWA (Zelechowo) — „Hasło odwagi” g. 18, 20.30 — ang. — od lat 12; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Salto” g. 14, 16, 18, 20, 22.30 — pol. — od lat 16; „Jak zdobyć meża” g. 20 — USA — od lat 16; PRZYJAZN (Dabie) — „Opowieść nad Donu” g. 16, 18, 20 — pol. — od lat 16; HUTNIK (Stolec) — „Rachunek sumienia” g. 18, 20 — pol. — od lat 16; BAJKA (Police) — „Piegiel” g. 17, 19, 21 — pol. — od lat 16; MAJ (Zydowice) — „Jedyna szansa” g. 16, 18, 20 — NRF — od lat 16; MARZENIE (Wielgowo) — „Ulica Graniczna” g. 17, 19 — pol. — od lat 14.

Televizja

PROGRAM POLSKI
NIEDZIELA

14 Program dnia, 14.05 Polska Kronika filmowa, 14.15 Film fab. USA — od lat 12 „Nasza siódemka”, 15.45 Świat, obyczaj, polityka”, 16.10 „Filmy z dziesięcioletnim”, 16.45 „Ludzie i zdarzenia”, 17.15 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o puchar Interiuto, 18.50 Teleturystyka „Wielka gra”, 19.50 Dobranoc dzieciom, 20. Dziennik TV, 20.20 Film franc. „Czarownica” — od lat 16, 21.55 „Niedziela sportowa”, 22.20 „Świat młodości”, 22.30 Szczecińska kronika sportowa, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PONIEDZIAŁEK

10 Film w. od lat 16 „General della Rovere”, 17.40 Informacje i program dnia, 17.45 5-lekcia języka rosyjskiego, 18.05 Film dla dzieci „Krokiety łowy”, 18.15 Magazyn młodzieżowy „Złotych”, 18.45 Kino krótkich filmów, 19.20 Magazyn pop-naukowy „Eureka”, 19.30 Dobranoc dzieciom, 20. „Tajemnica czarowego krzyżu”, 20.20 Dziennik TV, 20.40 Muzyka i reklama, 20.55 Teatr TV, „Ostrożnie, świeżo malowane”, 22.05 Dziennik TV, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

8.50 Gimnastyka dla wszystkich, 9 Uniwersyte TV, 9.25 Kronika, 10.15 Wideo dla dzieci, od lat 6, 11 „Profesorowie odpowiadają na pytania”, 12.30 Wiadomości, 12.35 Wesołe rozmaitości, 13 „Niedziela Pioniera”, 13.30 „Audycja tygodnia”, 14.30 Mistrzostwa świata w motorcrossie, 15.30 Program z Rostocku, 16 „Ludzie, miasta, sytuacje”, 16.30 „Kronika”, 16.35 Film francuski, 16.30 Wideo dla dzieci, od lat 6, 18.25 Omówienie programu, 18.35 Tele-reklama, 18.50 Pozdrowienia z Rostocku, 19.30 „Audycja tygodnia”, 19.35 „Prognostyczny”, 20.30 Kronika, przegląd wydarzeń, 21.00 Film franc. — z Michele Morigan, 21.50 „Czarny kanał”, 22.10 „Hurra, nieszczęście urolop”, 22.30 Kronika.

PONIEDZIAŁEK

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 10.35 Sztuka TV z Rostocku, 12.25 „Musica viva”, 12.55 „Ludzie, miasta, sytuacje”, 13.30 „Słońce świeci dla wszystkich”, 13.35 Gimnastyka dla wszystkich, 16.30 Wideo dla dzieci, od lat 6, 18.25 Omówienie programu, 18.35 Tele-reklama, 18.50 Pozdrowienia z Rostocku, 19.30 „Audycja tygodnia”, 19.35 „Prognostyczny”, 20.30 Kronika, przegląd wydarzeń, 21.00 Film franc. — z Michele Morigan, 21.50 „Czarny kanał”, 22.10 „Hurra, nieszczęście urolop”, 22.30 Kronika.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — dancing o. 20; NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 17-23; SPÓŁDZIELCOW — Woj. Pol. 50 — wieczór taneczny o. 19; KONTRASTY — Wawrzyniaka 7a — wieczór taneczny o. 20-24.

wystawy

STAROMYŚLSKA 27 — Rzeźba pomorska, 1 prezentacja malarstwa i poetów z krajów demokracji ludowej, renesansowe stroje książąt szwedzkich, g. 10-16; WALY CHROBREGO 3 — wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziełowi kowalska i moneta, 10.30; Wawrzyniaka 7a — wieczór taneczny o. 20-24.

Radio

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 22.50; SERWIS RYBACKI 13.45, 7.45 Koncert poranny, 8.10 „Na ziemie ojcow”, 8.35 „Radiopobieramy”, 8.50 Koncert solistów, 9.15 „Grany w zielono”, 9.35 Polska muzyka rokowa, 10.10 Notatnik kulturalny Wybrzeża, 10.30 „Piława”, 11.00 Koncert dnia, 12.10 „Alma nach morski”, 12.30 Melodie morskie, 12.40 „Wizytówka piosenkarzy”, 13.10 Muzyka rozrywkowa, 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką”, 14.10 „Radiostacja harcerska”, 15.10 Dzieci, „Pan Piekarczyk wyrusza w świat”, 16.02 Raporty amerykańskie, 16.30 Koncert Chopinowski, 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe, 17.15 Śpiewa „Warszawa”, 17.30 „Dziś i jutro”, 17.45 „Wielki koncert”, 18.10 „Wielki koncert”, 18.30 „Wielki koncert”, 18.50 „Wielki koncert”, 19.10 „Wielki koncert”, 19.30 „Wielki koncert”, 19.50 „Wielki koncert”, 20.10 „Wielki koncert”, 20.30 „Wielki koncert”, 20.50 „Wielki koncert”, 21.10 „Wielki koncert”, 21.30 „Wielki koncert”, 21.50 „Wielki koncert”, 22.10 „Wielki koncert”, 22.30 „Wielki koncert”, 22.50 „Wielki koncert”, 23.10 „Wielki koncert”, 23.30 „Wielki koncert”, 23.50 „Wielki koncert”, 24.10 „Wielki koncert”, 24.30 „Wielki koncert”, 24.50 „Wielki koncert”, 25.10 „Wielki koncert”, 25.30 „Wielki koncert”, 25.50 „Wielki koncert”, 26.10 „Wielki koncert”, 26.30 „Wielki koncert”, 26.50 „Wielki koncert”, 27.10 „Wielki koncert”, 27.30 „Wielki koncert”, 27.50 „Wielki koncert”, 28.10 „Wielki koncert”, 28.30 „Wielki koncert”, 28.50 „Wielki koncert”, 29.10 „Wielki koncert”, 29.30 „Wielki koncert”, 29.50 „Wielki koncert”, 30.10 „Wielki koncert”, 30.30 „Wielki koncert”, 30.50 „Wielki koncert”, 31.10 „Wielki koncert”, 31.30 „Wielki koncert”, 31.50 „Wielki koncert”, 32.10 „Wielki koncert”, 32.30 „Wielki koncert”, 32.50 „Wielki koncert”, 33.10 „Wielki koncert”, 33.30 „Wielki koncert”, 33.50 „Wielki koncert”, 34.10 „Wielki koncert”, 34.30 „Wielki koncert”, 34.50 „Wielki koncert”, 35.10 „Wielki koncert”, 35.30 „Wielki koncert”, 35.50 „Wielki koncert”, 36.10 „Wielki koncert”, 36.30 „Wielki koncert”, 36.50 „Wielki koncert”, 37.10 „Wielki koncert”, 37.30 „Wielki koncert”, 37.50 „Wielki koncert”, 38.10 „Wielki koncert”, 38.30 „Wielki koncert”, 38.50 „Wielki koncert”, 39.10 „Wielki koncert”, 39.30 „Wielki koncert”, 39.50 „Wielki koncert”, 40.10 „Wielki koncert”, 40.30 „Wielki koncert”, 40.50 „Wielki koncert”, 41.10 „Wielki koncert”, 41.30 „Wielki koncert”, 41.50 „Wielki koncert”, 42.10 „Wielki koncert”, 42.30 „Wielki koncert”, 42.50 „Wielki koncert”, 43.10 „Wielki koncert”, 43.30 „Wielki koncert”, 43.50 „Wielki koncert”, 44.10 „Wielki koncert”, 44.30 „Wielki koncert”, 44.50 „Wielki koncert”, 45.10 „Wielki koncert”, 45.30 „Wielki koncert”, 45.50 „Wielki koncert”, 46.10 „Wielki koncert”, 46.30 „Wielki koncert”, 46.50 „Wielki koncert”, 47.10 „Wielki koncert”, 47.30 „Wielki koncert”, 47.50 „Wielki koncert”, 48.10 „Wielki koncert”, 48.30 „Wielki koncert”, 48.50 „Wielki koncert”, 49.10 „Wielki koncert”, 49.30 „Wielki koncert”, 49.50 „Wielki koncert”, 50.10 „Wielki koncert”, 50.30 „Wielki koncert”, 50.50 „Wielki koncert”, 51.10 „Wielki koncert”, 51.30 „Wielki koncert”, 51.50 „Wielki koncert”, 52.10 „Wielki koncert”, 52.30 „Wielki koncert”, 52.50 „Wielki koncert”, 53.10 „Wielki koncert”, 53.30 „Wielki koncert”, 53.50 „Wielki koncert”, 54.10 „Wielki koncert”, 54.30 „Wielki koncert”, 54.50 „Wielki koncert”, 55.10 „Wielki koncert”, 55.30 „Wielki koncert”, 55.50 „Wielki koncert”, 56.10 „Wielki koncert”, 56.30 „Wielki koncert”, 56.50 „Wielki koncert”, 57.10 „Wielki koncert”, 57.30 „Wielki koncert”, 57.50 „Wielki koncert”, 58.10 „Wielki koncert”, 58.30 „Wielki koncert”, 58.50 „Wielki koncert”, 59.10 „Wielki koncert”, 59.30 „Wielki koncert”, 59.50 „Wielki koncert”, 60.10 „Wielki koncert”, 60.30 „Wielki koncert”, 60.50 „Wielki koncert”, 61.10 „Wielki koncert”, 61.30 „Wielki koncert”, 61.50 „Wielki koncert”, 62.10 „Wielki koncert”, 62.30 „Wielki koncert”, 62.50 „Wielki koncert”, 63.10 „Wielki koncert”, 63.30 „Wielki koncert”, 63.50 „Wielki koncert”, 64.10 „Wielki koncert”, 64.30 „Wielki koncert”, 64.50 „Wielki koncert”, 65.10 „Wielki koncert”, 65.30 „Wielki koncert”, 65.50 „Wielki koncert”, 66.10 „Wielki koncert”, 66.30 „Wielki koncert”, 66.50 „Wielki koncert”, 67.10 „Wielki koncert”, 67.30 „Wielki koncert”, 67.50 „Wielki koncert”, 68.10 „Wielki koncert”, 68.30 „Wielki koncert”, 68.50 „Wielki koncert”, 69.10 „Wielki koncert”, 69.30 „Wielki koncert”, 69.50 „Wielki koncert”, 70.10 „Wielki koncert”, 70.30 „Wielki koncert”, 70.50 „Wielki koncert”, 71.10 „Wielki koncert”, 71.30 „Wielki koncert”, 71.50 „Wielki koncert”, 72.10 „Wielki koncert”, 72.30 „Wielki koncert”, 72.50 „Wielki koncert”, 73.10 „Wielki koncert”, 73.30 „Wielki koncert”, 73.50 „Wielki koncert”, 74.10 „Wielki koncert”, 74.30 „Wielki koncert”, 74.50 „Wielki koncert”, 75.10 „Wielki koncert”, 75.30 „Wielki koncert”, 75.50 „Wielki koncert”, 76.10 „Wielki koncert”, 76.30 „Wielki koncert”, 76.50 „Wielki koncert”, 77.10 „Wielki koncert”, 77.30 „Wielki koncert”, 77.50 „Wielki koncert”, 78.10 „Wielki koncert”, 78.30 „Wielki koncert”, 78.50 „Wielki koncert”, 79.10 „Wielki koncert”, 79.30 „Wielki koncert”, 79.50 „Wielki koncert”, 80.10 „Wielki koncert”, 80.30 „Wielki koncert”, 80.50 „Wielki koncert”, 81.10 „Wielki koncert”, 81.30 „Wielki koncert”, 81.50 „Wielki koncert”, 82.10 „Wielki koncert”, 82.30 „Wielki koncert”, 82.50 „Wielki koncert”, 83.10 „Wielki koncert”, 83.30 „Wielki koncert”, 83.50 „Wielki koncert”, 84.10 „Wielki koncert”, 84.30 „Wielki koncert”, 84.50 „Wielki koncert”, 85.10 „Wielki koncert”, 85.30 „Wielki koncert”, 85.50 „Wielki koncert”, 86.10 „Wielki koncert”, 86.30 „Wielki koncert”, 86.50 „Wielki koncert”, 87.10 „Wielki koncert”, 87.30 „Wielki koncert”, 87.50 „Wielki koncert”, 88.10 „Wielki koncert”, 88.30 „Wielki koncert”, 88.50 „Wielki koncert”, 89.10 „Wielki koncert”, 89.30 „Wielki koncert”, 89.50 „Wielki koncert”, 90.10 „Wielki koncert”, 90.30 „Wielki koncert”, 90.50 „Wielki koncert”, 91.10 „Wielki koncert”, 91.30 „Wielki koncert”, 91.50 „Wielki koncert”, 92.10 „Wielki koncert”, 92.30 „Wielki koncert”, 92.50 „Wielki koncert”, 93.10 „Wielki koncert”, 93.30 „Wielki koncert”, 93.50 „Wielki koncert”, 94.10 „Wielki koncert”, 94.30 „Wielki koncert”, 94.50 „Wielki koncert”, 95.10 „Wielki koncert”, 95.30 „Wielki koncert”, 95.50 „Wielki koncert”, 96.10 „Wielki koncert”, 96.30 „Wielki koncert”, 96.50 „Wielki koncert”, 97.10 „Wielki koncert”, 97.30 „Wielki koncert”, 97.50 „Wielki koncert”, 98.10 „Wielki koncert”, 98.30 „Wielki koncert”, 98.50 „Wielki koncert”, 99.10 „Wielki koncert”, 99.30 „Wielki koncert”, 99.50 „Wielki koncert”, 100.10 „Wielki koncert”, 100.30 „Wielki koncert”, 100.50 „Wielki koncert”, 101.10 „Wielki koncert”, 101.30 „Wielki koncert”, 101.50 „Wielki koncert”, 102.10 „Wielki koncert”, 102.30 „Wielki koncert”, 102.50 „Wielki koncert”, 103.10 „Wielki koncert”, 103.30 „Wielki koncert”, 103.50 „Wielki koncert”, 104.10 „Wielki koncert”, 104.30 „Wielki koncert”, 104.50 „Wielki koncert”, 105.10 „Wielki koncert”, 105.30 „Wielki koncert”, 105.50 „Wielki koncert”, 106.10 „Wielki koncert”, 106.30 „Wielki koncert”, 106.50 „Wielki koncert”, 107.10 „Wielki koncert”, 107.30 „Wielki koncert”, 107.50 „Wielki koncert”, 108.10 „Wielki koncert”, 108.30 „Wielki koncert”, 108.50 „Wielki koncert”, 109.10 „Wielki koncert”, 109.30 „Wielki koncert”, 109.50 „Wielki koncert”, 110.10 „Wielki koncert”, 110.30 „Wielki koncert”, 110.50 „Wielki koncert”, 111.10 „Wielki koncert”, 111.30 „Wielki koncert”, 111.50 „Wielki koncert”, 112.10 „Wielki koncert”, 112.30 „Wielki koncert”, 112.50 „Wielki koncert”, 113.10 „Wielki koncert”, 113.30 „Wielki koncert”, 113.50 „Wielki koncert”, 114.10 „Wielki koncert”, 114.30 „Wielki koncert”, 114.50 „Wielki koncert”, 115.10 „Wielki koncert”, 115.30 „Wielki koncert”, 115.50 „Wielki koncert”, 116.10 „Wielki koncert”, 116.30 „Wielki koncert”, 116.50 „Wielki koncert”, 117.10 „Wielki koncert”, 117.30 „Wielki koncert”, 117.50 „Wielki koncert”, 118.10 „Wielki koncert”, 118.30 „Wielki koncert”, 118.50 „Wielki koncert”, 119.10 „Wielki koncert”, 119.30 „Wielki koncert”, 119.50 „Wielki koncert”, 120.10 „Wielki koncert”, 120.30 „Wielki koncert”, 120.50 „Wielki koncert”, 121.10 „Wielki koncert”, 121.30 „Wielki koncert”, 121.50 „Wielki koncert”, 122.10 „Wielki koncert”, 122.30 „Wielki koncert”, 122.50 „Wielki koncert”, 123.10 „Wielki koncert”, 123.30 „Wielki koncert”, 123.50 „Wielki koncert”, 124.10 „Wielki koncert”, 124.30 „Wielki koncert”, 124.50 „Wielki koncert”, 125.10 „Wielki koncert”, 125.30 „Wielki koncert”, 125.50 „Wielki koncert”, 126.10 „Wielki koncert”, 126.30 „Wielki koncert”, 126.50 „Wielki koncert”, 127.10 „Wielki koncert”, 127.30 „Wielki koncert”, 127.50 „Wielki koncert”, 128.10 „Wielki koncert”, 128.30 „Wielki koncert”, 128.50 „Wielki koncert”, 129.10 „Wielki koncert”, 129.30 „Wielki koncert”, 129.50 „Wielki koncert”, 130.10 „Wielki koncert”, 130.30 „Wielki koncert”, 130.50 „Wielki koncert”, 131.10 „Wielki koncert”, 131.30 „Wielki koncert”, 131.50 „Wielki koncert”, 132.10 „Wielki koncert”, 132.30 „Wielki koncert”, 132.50 „Wielki koncert”, 133.10 „Wielki koncert”, 133.30 „Wielki koncert”, 133.50 „Wielki koncert”, 134.10 „Wielki koncert”, 134.30 „Wielki koncert”, 134.50 „Wielki koncert”, 135.10 „Wielki koncert”, 135.30 „Wielki koncert”, 135.50 „Wielki koncert”, 136.10 „Wielki koncert”, 136.30 „Wielki koncert”, 136.50 „Wielki koncert”, 137.10 „Wielki koncert”, 137.30 „Wielki koncert”, 137.50 „Wielki koncert”, 138.10 „Wielki koncert”, 138.30 „Wielki koncert”, 138.50 „Wielki koncert”, 139.10 „Wielki koncert”, 139.30 „Wielki koncert”, 139.50 „Wielki koncert”, 140.10 „Wielki koncert”, 140.30 „Wielki koncert”, 140.50 „Wielki koncert”, 141.10 „Wielki koncert”, 141.30 „Wielki koncert”, 141.50 „Wielki koncert”, 142.10 „Wielki koncert”, 142.30 „Wielki koncert”, 142.50 „Wielki koncert”, 143.10 „Wielki koncert”, 143.30 „Wielki koncert”, 143.50 „Wielki koncert”, 144.10 „Wielki koncert”, 144.30 „Wielki koncert”, 144.50 „Wielki koncert”, 145.10 „Wielki koncert”, 145.30 „Wielki koncert”, 145.50 „Wielki koncert”, 146.10 „Wielki koncert”, 146.30 „Wielki koncert”, 146.50 „Wielki koncert”, 147.10 „Wielki koncert”, 147.30 „Wielki koncert”, 147.50 „Wielki koncert”, 148.10 „Wielki koncert”, 148.30 „Wielki koncert”, 148.50 „Wielki koncert”, 149.10 „Wielki koncert”, 149.30 „Wielki koncert”, 149.50 „Wielki koncert”, 150.10 „Wielki koncert”, 150.30 „Wielki koncert”, 150.50 „Wielki koncert”, 151.10 „Wielki koncert”, 151.30 „Wielki koncert”, 151.50 „Wielki koncert”, 152.10 „Wielki koncert”, 152.30 „Wielki koncert”, 152.50 „Wielki koncert”, 153.10 „Wielki koncert”, 153.30 „Wielki koncert”, 153.50 „Wielki koncert”, 154.10 „Wielki koncert”, 154.30 „Wielki koncert”, 154.50 „Wielki koncert”, 155.10 „Wielki koncert”, 155.30 „Wielki koncert”, 155.50 „Wielki koncert”, 156.10 „Wielki koncert”, 156.30 „Wielki koncert”, 156.50 „Wielki koncert”, 157.10 „Wielki koncert”, 157.30 „Wielki koncert”, 157.50 „Wielki koncert”, 158.10 „Wielki koncert”, 158.30 „Wielki koncert”, 158.50 „Wielki koncert”, 159.10 „Wielki koncert”, 159.30 „Wielki koncert”, 159.50 „Wielki koncert”, 160.10 „Wielki koncert”, 160.30 „Wielki koncert”, 160.50 „Wielki koncert”, 161.10 „Wielki koncert”, 161.30 „Wielki koncert”, 161.50 „Wielki koncert”, 162.10 „Wielki koncert”, 162.30 „Wielki koncert”, 162.50 „Wielki koncert”, 163.10 „Wielki koncert”, 163.30 „Wielki koncert”, 163.50 „Wielki koncert”, 164.10 „Wielki koncert”, 164.30 „Wielki koncert”, 164.50 „Wielki koncert”, 165.10 „Wielki koncert”, 165.30 „Wielki koncert”, 165.50 „Wielki koncert”, 166.10 „Wielki koncert”, 166.30 „Wielki koncert”, 166.50 „Wielki koncert”, 167.10 „Wielki koncert”, 167.30 „Wielki koncert”, 167.50 „Wielki koncert”, 168.10 „Wielki koncert”, 168.30 „Wielki koncert”, 168.50 „Wielki koncert”, 169.10 „Wielki koncert”, 169.30 „Wielki koncert”, 169.50 „Wielki koncert”, 170.10 „Wielki koncert”, 170.30 „Wielki koncert”, 170.50 „Wielki koncert”, 171.10 „Wielki koncert”, 171.30 „Wielki koncert”, 171.50 „Wielki koncert”, 172.10 „Wielki koncert”, 172.30 „Wielki koncert”, 172.50 „Wielki koncert”, 173.10 „Wielki koncert”, 173.30 „Wielki koncert”, 173.50 „Wielki koncert”, 174.10 „Wielki koncert”, 174.30 „Wielki koncert”, 174.50 „Wielki koncert”, 175.10 „Wielki koncert”, 175.30 „Wielki koncert”, 175.50 „Wielki koncert”, 176.10 „Wielki koncert”, 176.30 „Wielki koncert”, 176.50 „Wielki koncert”, 177.10 „Wielki koncert”, 177.30 „Wielki koncert”, 177.50 „Wielki koncert”, 178.10 „Wielki koncert”, 178.30 „Wielki koncert”, 178.50 „Wielki koncert”, 179.10 „Wielki koncert”, 179.30 „Wielki koncert”, 179.50 „Wielki koncert”, 180.10 „Wielki koncert”, 180.30 „Wielki koncert”, 180.50 „Wielki koncert”, 181.10 „Wielki koncert”, 181.30 „Wielki koncert”, 181.50 „Wielki koncert”, 182.10 „Wielki koncert”, 182.30 „Wielki koncert”, 182.50 „Wielki koncert”, 183.10 „Wielki koncert”, 183.30 „Wielki koncert”, 183.50 „Wielki koncert”, 184.10 „Wielki koncert”, 184.30 „Wielki koncert”, 184.50 „Wielki koncert”, 185.10 „Wielki koncert”, 185.30 „Wielki koncert”, 185.50 „Wielki koncert”, 186.10 „Wielki koncert”, 186.30 „Wielki koncert”, 186.50 „Wielki koncert”, 187.10 „Wielki koncert”, 187.30 „Wielki koncert”, 187.50 „Wielki koncert”, 188.10 „Wielki koncert”, 188.30 „Wielki koncert”, 188.50 „Wielki koncert”, 189.10 „Wielki koncert”, 189.30 „Wielki koncert”, 189.50 „Wielki koncert”, 190.10 „Wielki koncert”, 190.30 „Wielki koncert”, 190.50 „Wielki koncert”, 191.10 „W

nie ma mleka bez wody

KAŻDY litr mleka, jeżeli ma trafić do konsumenta w stanie nadającym się do przegotowania, musi być schłodzony... 6 litrami wody. Nie więc dziwno, że zaopatrująca miasto Szczecińska Spółdzielnia Mleczarska zużywa każdej doby setki tysięcy litrów wody. Czerpie ją, oczywiście, z własnego ujęcia. Jeżeli więc w mleczarni, z jakiegokolwiek przyczyny zabraknie wzmiegniętego zużycia się ilości potrzebnej wody, następuje zamieszanie w dostawach mleka do sklepów i mieszkań. Docierające tam mleko jest już wówczas nadkwaszone. Tak było w połowie czerwca.

Tego jeszcze nie było

Usługi krawieckie premiowane

HASŁO: „Klient, nasz pan” nie zawsze, niestety, ma swoje odbicie w życiu codziennym, ale coraz częściej wychodzi spoza ram wyświek. Klienta zaczyna się nie tylko cenić, ale i... nagradzać. Dowodem tego jest ostatnia innowacja, którą wprowadzają Szczecińskie Zakłady Usług Przemysłu Terebowego. Kierownik trzech zakładów krawieckich w Szczecinie — przy Al. Jedn. Narodowej 36, M. Buczka 7 i przy pl. Orła Białego 6, Stanisław Okuniewicz poinformował nas o nowej formie usług pro wadzonej przez te zakłady.

Każdy klient ma szansę otrzymania usługi gratis. Warunkiem jest zlecenie wykonania jakiegokolwiek rodzaju odzieży, ale z zakupionej tam materiału. Premiowane będzie każde 50 zlecenie, a ustalenie tego odbywać się będzie drogą komisyjnego losowania.

Formę usług premiowanych wprowadzono już od 1 lipca br., tak więc szanse na szczęście ma już wszyscy, którzy od tego dnia stali się klientami jednego z trzech wymienionych zakładów krawieckich. Pierwsze losowanie odbędzie się na początku października br. Warto zaznaczyć, że tego rodzaju usługi Szczecińskie Zakłady Usług Przemysłu Terebowego wprowadziły jako pierwsze w kraju. (HS)

Po występach

„The Londonbeats“

Koncerty w asyście...milicji

CZTERY szczecińskie koncerty angielskiego zespołu mocnego uderzenia „THE LONDONBEATS” stały się wydarzeniem nie tyle może artystycznym, co towarzyskim, w kręgach „długowłosych”. Dziesiątki tego typu młodzieńców, znających sprzedawany bez żadnych ograniczeń w bukiecie kina „Promień” piwem, wypełniały podczas koncertów sale, wznosząc histeryczny i nierzadko ordynarny okrzyk, bez większego związku z tym co działo się na scenie. Te ostatnie natomiast niemal bez reszty wypełniła aparatura, a wśród piramid głośników i szumiających ujęrzeniach z trudem czterech skromnie ubranych młodzieńców. Gdy rozpoczęli swe występy nikt nie mógł mieć najmniejszej wątpliwości, iż ma do czynienia z mocnym uderzeniem. Było ono tak mocne, że solista zespołu p. Linda Fortune występowała w bukiecie kina „Promień” walcówkami. Nie wdając się więc w ocenę jej umiejętności, ani poziomu reprezentowanego przez zespół, wypada mi jedynie stwierdzić, że był to prawdziwy taifun dźwięków. Oparta im się jedynie dzielnia, „docepciona” do angielskiej grupy, Mira Kubińska laureatka szczecińskiego FMT nr 2, która od tamtego czasu zrobiła duże postępy.

gorąca atmosfera na widowni sprawiła, iż w ostatniej konercie odbywały się w kłótni asyście MO, która też niejednokrotnie interweniowała usuwając bardziej krewkich osobników.

MAREK DONAT

Komunikat MO

Poszkodowani, którzy w dniu 18. VII br. na Al. Piastów obok restauracji „Turytyczna” zostali pobici przez dwóch młodych mężczyzn i kobietę, proszeni są o zgłoszenie się do Komendy Dzielnicowej MO. Sprawa stwierdzenia przy Al. Jedności Narodowej 37, pok. 16, w godz. 8-16.

SZCZECIŃSKA Spółdzielnia Mleczarska wyekspluatawała już 3 studni. (Jako ciekawostkę podajmy, że w czasie jednego z licznych wiercen, na głębokości 110 m natrafiono na wodę słoną). W krytycznym okresie, w jednej z dwóch ekspluataowanych obecnie studni (tej najważniejszej) odkryli się jeden z członów pompy a spadając przebił filtr. Awaria. Jak każdemu mechanizmowi, mogła się ona zdarzyć i pompie głębinowej. Zgoda także na to, że nielato jest przecznic, że na głębokości 110 m metrów pęknie śruba. Ale chyba nikt nie zaprzeczy, że mleczarnia decydująca o zaopatrzeniu 300-tysięcznego miasta powinna się zabezpieczyć, aby w razie awarii jednego urządzenia można było korzystać z innego, spełniającego te same funkcje. A takich warunków w SSM, na razie, nie ma. Piszemy na razie, bo czerwcowe nauki nie poszły w las. Oto czego dowiedzieliśmy się w Oddziale Okręgowym Związku Spółdzielni Mleczarskich w Szczecinie.

ABY ZABEZPIECZYĆ SIĘ przed skutkami podobnej awarii postanowiono na tej samej zyle wywiercić „bliźniacza” studnię. Zepsuje się jedna — rozpoczyna pracę druga. Proste i łatwe wyjście na wypadek awarii studni. Ale mleczarnie przewidują także najgorsze, np. wcześniejsze niż się oblicza wyekspluatawanie zasobów wodnych. Każdego roku mleczarnia „wypija” pokalną ilość wody. To bardzo dużo, a będzie jeszcze więcej w związku ze wzrastającymi planami sprzedaży mleka, a co za tym i konieczność instalowania dodatkowych sprężarek — chłodzących mleko.

Jest jeszcze inny aspekt tej sprawy. Choć woda pochodzi z własnego ujęcia nie zwalnia to mleczarni od obowiązku jej oszczędzania. Dlatego najsukuteczniejszym lekarstwem na obojętne dolegliwości byłoby wprowadzenie tzw. zamkniętego obiegu wody. Zainstalowanie dwóch skraplaczy natryskowych wyparynych pozwoli zmniejszyć o 2/3 dotychczas zużywaną ilość wody do sprężarki a tym samym mniej eksploatować zasoby wodne.

ZŁOTY INTERES, powie ktoś, dlaczego tych skraplaczy nie ma jeszcze w szczecińskiej mleczarni? Związek Spółdzielni Mleczarskich udostępnia komu trzeba dowody, z których wynika, że już dobrych kilka lat stara się je zakupić. Aktualnie sprawa ma się następująco: producent skraplaczy — wrocławski „Mostostal” zgodził się złożyć Szczecinowi to urządzenie jeszcze w bież. roku pod warunkiem, że szczecińska komisja rozdziału

robót zgodzi się na dodatkowe ujęcie tego zlecenia w portfelu robót. Niestety komisja odmówiła.

Powody na pewno były ważne, ale jeżeli pęknie jeszcze jakaś śruba w mleczarskiej pompie i miasto znowu nie będzie miało mleka, czy znajdzie się odważny, który obwinia za to tylko mleczarzy? Oni już do stali za swoje i stali się zapobiegliwi jak rzadko kto. Oto np. jako zabezpieczenie nr 3 powstał projekt wykorzystania pobliskiego zbiornika ppoż. Ustawione w nim dwa wodotryski będą schładzać wodę, która następnie, drogą cyrkulacji, dotrze do sprężarki.

Projektów dużo. Pozostaje tylko zaważać, że powstały tak późno.

Hanna ŻYWCZAK

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski dla Stanisława Czapelskiego

W ZWIĄZKU z jubileuszem 50-lecia pracy w służbie kultury, w gmachu Prezydium WRN odbyła się wczoraj uroczysta dekoracja Krzyżem O-

ficerskim Orderu Odrodzenia Polski — STANISŁAWA CZAPELSKIEGO.

W uroczystości udział wzięli m. in.: sekretarz KW PZPR, Henryk HUBER, z-ca przewodniczącego Prezydium WRN, Wacław GELGER, kierownik Wydziału Kultury, Prezydium WRN, Władysław DANISZEWSKI oraz liczny aktów kulturalny naszego miasta. Aktu dekoracji dokonał w imieniu Rady Państwa — Wacław Gellger (na zdjęciu).

Czytelnicy piszą

Brak rzetelności

24 czerwca br. oddałem do „Metalotechniki” przy ul. Krzywoustego go mego „Wartburga”, celem wymiany lewego błotnika itd. Za kres remontu określił protokół PZU oraz moje dodatkowe zlecenie. Kierownik Leszczyński, bardzo sympatyczny, określił czas remontu na 3-4 dni. Z uwagi na to, że pływam na linii londyńskiej i jestem w Szczecinie co 10 dni, przedłużyłem mu termin oddania samochodu do 3 lipca br. godz. 12. Do tego czasu wszyscy ko miało być wykonane tip top, tylko nacisnąć pedał i jechać. Nie stety mamy już wtorek 8-go, a samochód nie gotowy. Zabrudzone jedynie w nim siedzenia. Trzeba przynajmniej, że to robi się tutaj dobrze. Sympatyczny uprzednio kierownik z dnia na dzień ma bardziej obojętną minę.

Nie chodzi o to, że termin jest długi i rzetelność, z którą jest u nas coraz gorzej. Lepiej przecież jeżeli mechanik czy też inny rzemieślnik powie, że nie może zrealizować na proponowany termin i niech przedłuży okres naprawy o 2-3 dni, ale niech tego terminu dotrzyma. Chodząc i montując, tracę swój drogi czas i pracownicy „Metalotechniki” też zabieram sporo czasu. Może oni mają za dużo czasu, ale czy nie lepiej zużyć go na remontowanie samochodu niż tłumaczyć i wykręcać się sianem?

T. LEWANDOWSKI
I oficer M.S. „Krutynia”

BRUDY! — alarmuje Sanepid

Alarmujące wyniki dała akcja kontroli sanitarnych, przeprowadzona 23 czerwca przez szczecińską stację SANEPID. Ogółem kontrolowano 77 punktów usługowych w tym restauracje, sklepy, zakłady zbiorowego żywienia. Inspektorzy trafili także na targowisko Turzyn, gdzie wystawiono zewnętrznie mandaty karne za brudne stragany, brak higieny osobistej sprzedających oraz duże zanieczyszczenie. Razące usterki stwierdzono w restauracji Klubu „13 Muz”, gdzie mandatai ukarano siedem osób, a także w barach „Bachus” i „Stanisław” oraz w restauracji „Kaskada”. W jadłodajni „Popularna” przy ul. Jagiellońskiej stwierdzono produkcję i wydaną około siedmiu tysięcy złotych oraz piętnaście spraw skierowano do kolegium kar-no-orzekającego. (Jaw)

Kronika dnia

SUKCES SZCZECIŃSKIEGO KOMPOZYTORA

W OGÓLNOPOLSKIM konkursie na szczecińską piosenkę, zorganizowanym przez Wydział Kultury Prez. WRN, Polskie Radio i TV, zwyciężył popularny kompozytor i ka pelmistrz Państwowej Operki Szczecińskiej Edmund BOROWSKI. Otrzymał I nagrodę za utwór pt. „Miasto 13 Muz” z tekstem W. WOJCIECHOWSKIEGO. Gratulujemy!

ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE

ELIMINACJI zorganizowanych w Warszawie przez Min. Kultury i Sztuki powołał tenor Operki Szczecińskiej Mariusz MAJEWSKI. Komisja pod przewodnictwem prof. Wiktora BRĘGY, wytypowała go spośród 60 kandydatów z całej Polski na wyjazd do Budapesztu. Majewski weźmie udział w międzynarodowym konkursie śpiewaczym im. Ferencza Erkel. Zebrał: (a)

Imprezy na Wystawie XX-lecia

WCZORAJSZY dzień na wystawie obfitował w ciekawe wydarzenia, od roboczych konsultacji, po imprezy rozrywkowe.

Dzień Budowlanych

Z okazji Dnia Branzowego Budowlanych zorganizowano na wystawie punki konsultacyjny. W pawilonie budownictwa można było uzyskać informacje na tematy techniczne oraz przeprowadzić rozmowy i dyskusje. O godz. 12 cztery biura projektowe, należące do Związku Pracowników Budowlanych, a mianowicie: „Elektroprojekt”, „Mistoprojekt”, „Szczecińskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego i Woj. Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego” zorganizowały w Klubie „13 Muz”, spotkanie typu roboczego, na które przybyli także przedstawiciele biur projektowych z woj. k. szlacheckich i zielonogórskich. W toku dyskusji poruszono zagadnienia branzowe oraz wymieniono doświadczenia dotyczące budownictwa. Z okazji spotkania wydano informator, omawiający XX-lecie do robek 4 biur projektowych miasta i województwa szczecińskiego. W Zamkowym kinie wyświetlony został film „Kronika Filmowa Budownictwa”.

Pokaz róż

Polskie Towarzystwo Miłośników Róż ożobiło wystawę kilkuset kwiatami. Na otwarciu pokazu, które nastąpiło wczoraj o godz. 12 w Zamku przybyli członkowie kierownictwa PZPR: I sekretarz KW PZPR, poseł A. Walaszk oraz sekretarz Propagandy KW H. Huber. W pomieszczeniu zamkowych wystawiono ponad 170 odmian róż. Pokaz wzbudził wielkie zainteresowanie społeczeństwa, ściągając przed stawidami zwiedzających i wycieczki krajowe. Wystawa róż czynna będzie do poniedziałku włącznie.

Rewia mody

Po południu 3 przedstawicielstwa handlowe: MHD Odzież i Obuwie, Woj. Przeds. Tekstylno-Odzieżowe i Woj. Przeds. Handlu Obuwem zorganizowały, drugi już na wystawie, pokaz mody. Widzom przedstawiono duży wybór strojów letnich, płaszczy, a także wdzianek, spodni i ubrań. Wszystkie modele są z nabytą w sklepach MHD. Stronę muzyczną imprezy opracowała szczecińska „Estrada”. (Jol)

Program hiszpańskiej TV odebrano w Szczecinie

WCZORAJ wieczorem zadzwoniła do nas podekscytowana pani Jadwiga W. — mieszkanka ul. Mariackiej, informując, iż odebrała na swoim telewizorze (kanal I — berliński) program telewizyjny z... Madrytu. Pani Jadwiga oglądała przebieg corridy, a następnie wysłuchała dziennika hiszpańskiego TV. Swego czasu mieliśmy już sygnały od naszych czytelników o odebraniu programu ze Szwecji i Francji — program z dalekiego półwyspu Iberyjskiego udało się w Szczecinie odebrać chyba po raz pierwszy. (ap)

Ostatnie przedstawienia „Slugi dwóch panów”

NA SCENIE TEATRU WSPÓŁCZESNEGO dobiegają końca przedstawienia sztuki Gołdonskiego „SLUGI DWÓCH PANÓW” w reżyserii Marjny Broniewskiej, w scenografii Stanisława Bakowskiego. Komedia ta będzie grana w premierowej obsadzie tylko do dnia 22 lipca włącznie, tj. do czasu rozpoczęcia w teatrach przerwy urlopowej. Ostatnie przedstawienie będzie piątym w tym cyklu. W roli głównych ról sztuki, puszczają on obecnie śmiech szczecińscy, przenosząc się do Teatru Lubelskiego.

NO-EL

